

Gazeta WROCLAWSKA

**Ulica Nowowiejska:
zabrakło 30 cm
na wydzielone
torowisko
str. 4**



**Błyskawicznie
wylali tysiące ton
asfaltu na budowie
nowej drogi S8
str. 3**

**Kryzys w relacjach
polsko-ukraińskich
po decyzji prezydenta
Karola Nawrockiego
str. 6**



DOLNY ŚLĄSK

**Takich burz nie było od dawna.
Wichury, ulewy i gradobicia str. 6**

UL. POMORSKA DWA LATA PO REMONCIE ZNÓW JEST W RUINIE

Torowisko nowe, a jak sprzed wojny...

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

**Ulicę Pomorską należy ponownie
wyremontować. We wrocławskim
magistracie nie mają już co do tego
wątpliwości. Dwa lata po poprzed-
niej naprawie, kostka brukowa
w torowisku znów wygląda gorzej,
niż ta sprzed II wojny światowej.**

Na etapie projektowania miasto próbowało przekonać konserwatora za-
bytów do innych technologii, które
zapewniłyby trwałość, a jednocześnie
szanowały historyczny charakter
ulicy. Udało się wywalczyć jedynie re-
zygnację z układania kostki na jezd-
niach.

W przypadku torowiska Daniel Gib-
ski pozostał nieugięty i wymógł zasto-
sowanie kostki, z której już wcześniej
stworzono nawierzchnię. Jej nieregul-
arne gabaryty, wynikające z wielolet-
niego zużycia, dodatkowo utrudniały
wykonawcy precyzyjne ułożenie.

Do tego dochodzą współczesne wy-
magania: ochrona przed hałasem i wi-
bracjami, tzw. „ciche torowisko”, oraz
znacznie większe obciążenia niż histo-
ryczne – zwłaszcza ze strony autobusów
elektrycznych, które dla usprawnienia
komunikacji poruszają się po torowisku.

– Technologia narzucona przez konser-
watora okazała się nietrwała i szybko
zaczęła się sypać. Pozostałe elementy
przebudowy nie budzą większych za-
strzeżeń. Problem dotyczy głównie

kostki w torowisku, która stanowiła
około 5 proc. wartości całej inwestycji –
mówi Grzegorz Roman, wiceprezydent
Wrocławia.

W lutym 2026 r. miasto zleciło opracowanie nowych koncepcji wyglądu to-
rowiska i naprawy. Z uwzględnieniem
gwarancji większej stabilności i odpor-
ności na obciążenia.

– Obie propozycje zostały odrzucone
przez konserwatora. Trwają dalsze roz-
mowy o dopuszczeniu nawierzchni be-
tonowej bez faktury, z odsłoniętym kru-
szym, wyglądem zbliżonej do pia-
skowanych płyt granitowych. To roz-
wiązanie również zapewniłoby więk-
szą trwałość niż kostka kamienna – do-
daje Grzegorz Roman.

Czytaj dalej na str. 4

Wystawiono list gończy za byłym policjantem

Prokurator wydał list gończy za Dariuszem
Równickim, podejrzanym o zabójstwo
80-latka w Mierzawie i usiłowanie zabójstwa
jego żony. **str. 7**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



**Najpierw Moskwa,
teraz Krym.
Ukraina atakuje
dronami str. 8**



W takim stanie jest dziś torowisko przy Pomorskiej, dwa lata po remoncie...

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Jaki jest największy hamulec rozwoju firm? ● To mogą być złote czasy dla pracowników fizycznych ● Polska rusza na wakacje. Przeczytaj zanim wyjedziesz

Cyprian
Dmowski



LUDZIE SĄ BEZCENNI I MOGĄ ODMIENIĆ WSZYSTKO

Kiedy restauracja, czy bar zaczyna podnosić ceny dań, to początek końca. Właściciele najczęściej przerzucają rosące zobowiązania na klientów. Gości ubywa, plażta zagląda w oczy. Wie to każdy, kto od czasu do czasu zagląda do barów, czy restauracji.

Podobnie jest z biznesem. Nie trzeba być biznesmenem, by wiedzieć, że firma przedzie coraz cienie, gdy koszty są przerzucone na klientów. Ale również na pracowników.

Mechanizm jest podobny. W zasadzie nie mechanizm, lecz myślenie właścicieli, zarządu, menedżera, można wpisać dowolnie. Najpierw rosną ceny produktu, ale zwykle przynosi to efekt odwrotny od zamierzonego. Później zaczyna się szukanie oszczędności. W knajpach oszczędza się głównie na produktach - kupuje coraz tańsze, a co za tym idzie - coraz gorsze. Efekt jest oczywisty i łatwy do przewidzenia.

W firmach oszczędza się na pracownikach. Najpierw tnie się etaty, zazwyczaj płacąc wcześniej grube pieniądze komuś, kto ma wymyślić, które etaty można wyciąć bez większych szkód. Później tnie się benefity. Na koniec, gdy widać, że efektów zarządzania brak - zatrudnia się nowych, byle tylko tańszych pracowników. W końcu zarzuca się pozostałych pracowników dodatkowymi obowiązkami, bo przecież ktoś musi zrobić to, co robili ci „zredukowani”.

Efekty, podobnie jak w przypadku branży gastro, są oczywiste i łatwe do przewidzenia. To nie ma prawa się udać.

Przykład, jaki zaraz podam, nie musi odnosić się do każdej firmy, czy branży. Ale jest wymowny. Obserwuję od dawna trzy warsztaty samochodowe w trzech różnych lokalizacjach. Każdy z nich borykał się z problemami. Każdy szukał wyjścia z impasu w klasyczny, opisany wyżej sposób. I właściciele każdego z nich szybko porzucili to myślenie. Postawili na ludzi. Zwiększyli pensje i zatrudnienie.

Wprowadzili taką atmosferę, że mechanicy lubią swoją pracę i swój warsztat. Klientów przybyło, roboty nie brakuje, na przyjęcie auta trzeba poczekać w kolejce, a pieniądź płynie szerokim strumieniem.

O co mi chodzi? O to, że firma to nie znaczek, logo, czy zarząd. To pracujący w niej ludzie. Gdyby któregoś dnia nie przyszli do pracy, firma przestałaby istnieć. Choćby była z TOP 100 najbogatszych. ©

”

*Gdyby psychiatra był obdarzony
zdolnościami literackimi, z analizy
każdego chorego mógłby stworzyć
wspaniałą powieść biograficzną.*

Antoni Kępiński, „Autoportret człowieka. Myśli, aforyzmy”

REKORD W WOJŚLAWICACH

20 czerwca 2026 r. Arboretum Wojsławice przeszło do historii. W samo południe, w sercu jednego z najpiękniejszych ogrodów botanicznych Dolnego Śląska, ustanowiono Rekord Polski w kategorii „Najwięcej osób jedzących czereśnie jednocześnie”.

Udział w wydarzeniu wzięły 884 osoby. Każdy otrzymał tackę z pięcioma czereśniami. Na sygnał wszyscy jednocześnie sięgnęli po owoce. Rekord został oficjalnie ustanowiony i zatwierdzony.

Tomasz Pawlak



FOT. TOMASZ PAWLAK

TATRY

CO TO ZA ZWIERZĘ? TPN PODSŁUCHUJE W TATRACH

Łukasz Bobek
Podhale

W bazie danych Tatrzańskiego Parku Narodowego znajduje się nagranie, które spędza sen z powiek tamtejszym przyrodnikom. Słychać na nim wyraźny, nietypowy odgłos. Wszystko wskazuje na to, że wydał go jakiś ssak, jednak mimo dostępu do międzynarodowych baz dźwięków i zaawansowanych algorytmów, nikomu dotychczas nie udało się ustalić tożsamości autora tego nocnego monologu.

To jedna z wielu tajemnic, jakie kryją tatrzańskie lasy, a o których pracownicy parku dowiadują się dopiero teraz. Wszystko za sprawą nowoczesnej technologii, która sprawiła, że TPN oficjalnie zaczął w Tatrach wytyczać słuch.

Do tej pory podstawą bezinwazyjnego monitoringu dzikiej fauny były fotopułapki. Choć obraz z ukrytych kamer dostarcza bezcennych informacji, przyrodnicy postanowili pójść o krok dalej. Do akcji wkroczyły rejestratory audio - specjalistyczne, programowalne audiopułapki, które stają się nowymi „uszami” parku. Urządzenia te, wyposażone w czułe mikrofony, pozwalają na wielogodzinny, precyzyjny nasłuch bez konieczności ingerencji człowieka w naturalne środowisko zwierząt.

Jak tłumaczy Stanisław Broński z Zespołu Badań i Monitoringu Tatrzańskiego Parku Narodowego, urządzenia te instaluje się przede wszystkim z myślą o gatunkach skrytych, rzadkich



FOT. TPN

i niezwykle wrażliwych na obecność człowieka. Na pierwszym miejscu listy znaleźli się skrzydłolaci mieszkańcy - sowy. Tradycyjne metody monitorowania tych ptaków wymagały od pracowników parku ogromnego poświęcenia. Trzeba było spędzać całe noce w terenie, przemieszczając się od punktu do punktu, wabiąc ptaki sztucznymi głosami i nasłuchując odpowiedzi.

Zastosowanie rejestratorów audio całkowicie zmieniło reguły gry. Sprzęt montowany jest na drzewach. Wybiera się miejsca o doskonałej słyszalności - grzbiety, przełęcz czy polany - tak, aby dźwięk mógł swobodnie nieść się z daleka. Urządzenia programuje się w taki sposób, aby rozpoczynały pracę tuż przed zachodem słońca, co pozwala uchwycić aktywność m.in. sówek, która odzywa się o zmierzchu, a kończyły dopiero po świcie. Dzięki temu przyrodnicy otrzymują pełny, nieprzerwany zapis, bogaty nie tylko w terytorialne i godowe nawoływania samców, ale również w głosy samic, dźwięki towarzyszące kopulacji czy charakterystyczne popiskiwanie piskląt żerujących o pokarm. To pozwala precyzyjnie ocenić m.in. sukces lęgowy danego gatunku.

Choć głównym celem rejestratorów dźwięku są ptaki,

nocna cisza sprzyja nagrywaniu innych mieszkańców Tatr. Przyrodnikom udało się już zapisać unikalne materiały dotyczące dużych drapieżników. Rejestratory wychwytyują np. przypominające miauczenie odgłosy rysi znakujących swoje rewiry. Regularnie nagrywa się także wycie wilczych watah.

Analiza godzin nagrań to żmudna, komputerowa praca, w której przyrodników coraz częściej wspiera sztuczna inteligencja. Specjalne algorytmy potrafią rozpoznawać spektrogramy, czyli wizualne wykresy dźwięków, i automatycznie przypisywać je do konkretnych gatunków. W warunkach nocnych, gdy brakuje dziennego szumu, technologia ta radzi sobie dobrze, choć wciąż nie jest nieomylna. Sztuczna inteligencja potrafi pomylić rzadkiego puszczyka uralskiego z puchaczem. Bywa też, że algorytm daje się oszukać... szczekaniu dużego psa z pobliskich miejscowości.

Nowa metoda minimalizuje wpływ człowieka na przyrodę. Tradycyjne wabienie ptaków za pomocą głośników mogło budzić w zwierzętach agresję lub niepotrzebny stres, wywołany poczuciem zagrożenia ze strony rzekomego konkurenta. Rejestratory audio są całkowicie pasywne i ciche.

PRZYRODA

Piwo dla ślimaka

Są niezniszczalne. Zima i chłodna wiosna w niczym pomrowom, ślimakom i innym bezmuszlowym ślimakom nie zaszkodziła. Cierpliwie czekały na niebezpieczny okres i szybko wracają do formy. Nie wierzyć? Polecam spacer z latarką godzinę po zachodzie słońca. Znajdziecie nie tylko ślimaczki drobiazg długości zapalki, lecz wyrosnięte okazy dziesięciocentymetrowych rozmiarów. To tylko moje osobiste odczucia, ale mam wrażenie, że wyposzczone aż kipią złą energią. I chcą wyrównać rachunki, co źle rokuje dla przyszłych plonów. Polecam sprawdzone piwne pułapki. Niewielkie naczynie wkopane w ziemię. Najlepiej kilka sztuk dookoła granic warzywnika i w jego środku. Do wnętrza trzeba nalać nieco pienistego napoju. Deszcz mógłby rozcieńczyć przynętę, więc trzeba pułapkę zabezpieczyć. Mięczaki wybredne nie są, więc najtańszy trunek będzie w sam raz. Potem trzeba już tylko systematycznie opróżniać pojemnik z utopionych ślimaków. Jeśli odłowicie wszystkie szkodniki w okolicy grządek, uprawy przez parę dni będą bezpieczne. Lojalnie uprzedzam, iż przyroda nie znosi pustki. Na wolne miejsce nadciągną nowe hordy. I wojna zacznie się od początku. Zdesperowanym zostaje chemia. Granulaty, które wybijają wszystkie ślimaki. Uprzedzam, iż razem ze szkodliwymi mięczakami zginą wszystkie inne mięczaki z drapieżnym, czyli pożytecznymi włączając. To cena nowoczesności.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

PIETRZYKOWICE

Na A4 pod Wrocławiem pękła naczepa ciężarówki

Na wysokości węzła Pietrzykowice na autostradzie A4 w ciężarówce pękła naczepa i zsunęła się na bok, blokując ruch. Służby zamknęły przejazd. **PERZ**

WROCŁAW

W tramwaju połamano się pantograf

Tuż przed południem w sobotę na ul. Piotra Skargi uszkodzony został pantograf jednego z tramwajów. MPK wyznaczyło objazdy dla ośmiu linii. **PERZ**



CIESZYCE

Motocyklista zabrany śmigłowcem LPR do szpitala

Na drodze krajowej nr 8 pod Wrocławiem motocykl zderzył się z autem osobowym. Po rannego motocyklistę przyleciało Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. **PERZ**

FOT. OSP PUSTKÓW ŻURAWSKI

Błyskawicznie wylali tysiące ton asfaltu na S8

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Po dziesięciu miesiącach od rozpoczęcia prac na drodze ekspresowej S8 z Wrocławia do Kłodzka, poziom zaawansowania inwestycji osiągnął 37 procent - poinformował wykonawca, firma Budimex.

To pierwszy, tak zaawansowany odcinek nowej drogi ekspresowej S8 na Dolnym Śląsku. Po wydaniu decyzji ZRID (zezwolenia na realizację inwestycji drogowej - red.) 9 lipca 2025 roku firma Budimex rozpoczęła tu prace budowlane dokładnie 18 sierpnia 2025 roku. Po 10 miesiącach robót zaawansowanie prac wynosi już 37 procent.

Realizowany odcinek ma długość około 11,2 km i powstaje po zachodniej stronie

obecnej drogi krajowej nr 8. Projekt obejmuje budowę nowego fragmentu drogi ekspresowej wraz z dwoma węzłami drogowymi: Łagiewniki Północ oraz Łagiewniki Zachód.

W ramach inwestycji powstają także obiekty inżynierskie, w tym mosty, wiadukty oraz przejścia dla zwierząt.

Wykonano już znaczną część robót ziemnych. Kontynuowana jest budowa infrastruktury towarzyszącej oraz obiektów inżynierskich. Na placu budowy wykorzystano już ponad 17,7 tys. ton masy bitumicznej.

– Budowę ponad 11-kilometrowego odcinka drogi ekspresowej S8, jednej z kluczowych inwestycji drogowych na Dolnym Śląsku, konsekwentnie realizujemy zgodnie z harmonogramem. Osiągnięcie dru-



Tak wygląda najnowszy fragment drogi pomiędzy węzłami Jordanów Śląski i Łagiewniki Zachód.

giego kamienia milowego potwierdza sprawny postęp prac i zaangażowanie zespołów projektowych, kadry inżynierskiej, pracowników budowy

oraz partnerów współpracujących przy realizacji tej inwestycji – mówi Jarosław Wdowiak, Dyrektor Kontraktu w Budimex SA.

Cała trasa Droga ekspresowa S8 Wrocław-Kłodzko należy do najważniejszych inwestycji drogowych realizowanych obecnie w regionie.

Umowę na wykonanie tego odcinka Budimex podpisał w grudniu 2023 roku. Wartość kontraktu wynosi 355,6 mln zł. ©

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

0011541245

Miliardy na energetykę. ORLEN szuka partnerów do nowych inwestycji

Jakie szanse stoją przed polskimi przedsiębiorcami w związku z transformacją energetyczną? O tym rozmawiano podczas sesji warsztatowej „ORLEN – Energetyka w praktyce: inwestycje, zakupy i łańcuchy dostaw”, zorganizowanej w ramach Forum Energia z Polski Local First na Uniwersytecie Rzeszowskim. Przedstawiciele koncernu omówili plany inwestycyjne, zasady współpracy z dostawcami oraz procedury zakupowe obowiązujące w ORLENIE.

Inwestycje warte miliardy złotych

Warsztaty były okazją do bezpośredniego dialogu między przedstawicielami spółki a przedsiębiorcami zainteresowanymi udziałem w projektach realizowanych przez największy koncern energetyczny w Polsce.

Grupa ORLEN planuje przeznaczyć do 2035 roku blisko 20 mld zł na działania związane z dekarbonizacją. Oznacza to nie tylko rozwój nowych technologii, ale także liczne możliwości dla firm wykonawczych i dostawców.

Jednym z przykładów jest proces wygaszania elektrowni węglowej w Ostrołęce. Koncern będzie poszukiwał

partnerów do realizacji prac rozbiórkowych oraz rekultywacji terenów poprzemysłowych. Równocześnie wzrośnie zapotrzebowanie na dostawców technologii niskoemisyjnych i zeroemisyjnych, takich jak bloki gazowo-parowe, silniki gazowe, kotły elektrodowe, pompy ciepła, instalacje biomasowe czy geotermalne.

Ponad 4,5 tysiąca postępowań zakupowych rocznie

Skala zakupów realizowanych przez Grupę ORLEN robi wrażenie. Koncern obsługuje około 800 kategorii zakupowych, a tylko w 2025 roku Biuro Zakupów ORLEN S.A. przeprowadziło ponad 4,5 tysiąca postępowań.

– Polityka zakupowa opiera się na kilku istotnych filarach. Przede wszystkim na zrównoważonym rozwoju, ochronie środowiska, poszanowaniu praw pracowników, a także na zarządzaniu dostawcami i partnerskiej współpracy. Ważnym elementem jest również współdziałanie w ramach grupy kapitałowej i wykorzystywanie efektów synergii. Postępowania zakupowe prowadzimy w oparciu o konkurencyjność i profesjonalizm. To podsta-



wowe założenia naszej polityki zakupowej – podkreślał Krzysztof Kraszewski, kierownik projektu w zespole zakupów strategicznych projektów inwestycyjnych ORLEN.

Transparentność i najwyższe standardy

O zasadach współpracy z dostawcami mówił Tomasz Ostojski, kierownik zespołu zakupów inwestycyjnych.

– Bardzo zależy nam na budowaniu długofalowych relacji z dostawcami. Chcemy, aby współpraca opierała się na najwyższych standardach etycznych. Kierujemy się zasadami zapisanymi w Kodeksie Etyki ORLENU i oczekujemy, że nasi partnerzy biznesowi będą postępować podobnie. Oznacza to m.in. akceptację polityki postę-

powania dla dostawców oraz pełną zgodność z obowiązującymi politykami, w tym sankcyjnymi – zaznaczył.

Przedstawiciel koncernu podkreślił również znaczenie przejrzystości procedur zakupowych. Każde postępowanie prowadzone jest według jasno określonych kryteriów oceny.

Oferty przechodzą wieloetapową weryfikację obejmującą analizę formalną, finansową i m.in. sankcyjną. Oceniana jest również zdolność wykonawcy do realizacji projektu, doświadczenie, referencje, certyfikaty oraz potencjał techniczny. Dopiero później analizowane są kwestie handlowe, w tym cena oraz warunki kontraktowe.

ORLEN w tym roku rozpoczął także cykl konferen-

cji „Partnerzy Energii Jutra” skierowany do przedsiębiorców, którzy chcą rozpocząć współpracę z koncernem. W trakcie spotkań dla poszczególnych sektorów omawiane są zasady współpracy, a także plany inwestycyjne.

Local content i krótsze łańcuchy dostaw

Istotnym elementem warsztatów była prezentacja dobrych praktyk związanych z polityką local content. Agnieszka Roszczyk, kierownik ds. local content, wyjaśniła, że ORLEN wdrożył rozwiązania wspierające udział europejskich i krajowych przedsiębiorstw w procesach zakupowych.

– Do naszej instrukcji zakupowej wprowadziliśmy regulację, zgodnie z którą – po przeprowadzeniu analizy biznesowej – możemy wykluczyć z postępowań podmioty z państw trzecich, czyli spoza Unii Europejskiej oraz krajów nieobjętych porozumieniem GPA Światowej Organizacji Handlu – powiedziała.

Tomasz Ostojski zwracał uwagę, że ORLEN stosuje również rozwiązania ułatwiające udział polskich przedsiębiorców w postępowaniach.

– Dopuszczamy tworzenie konsorcjów ubiegających

się o zamówienia. Tam, gdzie jest to możliwe, wykorzystujemy dokumentację w języku polskim. Postępowania prowadzimy wieloetapowo, między innymi z wykorzystaniem procedury RFI. Do etapu składania ofert zapraszamy wyłącznie firmy, które pozytywnie przeszły ocenę techniczną – wyjaśniał.

Jak podkreślali przedstawiciele spółki, jednym z celów biznesowych ORLENU jest skracanie łańcuchów dostaw. Z tego względu szczególnie cenieni są partnerzy zapewniający szybki serwis oraz lokalną dostępność części zamiennych i komponentów.

Pierwszy krok? Rejestracja na platformie Connect

Warsztaty podsumował Roman Kowszewicz, dyrektor wykonawczy ds. zakupów, który zachęcał przedsiębiorców do aktywnego korzystania z platformy zakupowej Connect.

– Na tej platformie publikowane są przetargi w ponad 60 spółkach z Grupy ORLEN. To jedno miejsce, w którym można znaleźć informacje o aktualnych i planowanych zakupach oraz przejść cały proces zakupowy. Rejestracja jest pierwszym krokiem

Ulica Nowowiejska: zabrakło 30 centymetrów na wydzielone torowisko

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Magistrat przedstawił radzie osiedla Ołbin koncepcję przebudowy ul. Nowowiejskiej. Nie udało się wydzielić torowiska od jezdni. Zabrakło około 30 centymetrów.

Jak informuje Rada Osiedla i Zarząd Ołbin, przyjęte przez miasto założenia są bliskie ich oczekiwaniom i mają być kontynuacją układu zastosowanego już na wyremontowanym odcinku Wyszyńskiego-Piastowska.

- Oznacza to likwidację ważnej luki w infrastrukturze rowerowej tej części Wrocławia. Trasa rowerowa na Nowowiejskiej zostanie uzupełniona, połączy też istniejące trasy rowerowe w ciągu ulic Wyszyńskiego i Jedności Narodowej oraz planowaną w przyszłości trasę na ul. Słowiańskiej - podkreśla Rada Osiedla.

Po stronie południowej zostaną zachowane miejsca postojowe, pojawi się też więcej zieleni. Przebudowana zostanie wyspa na wylocie ul. Jedności Narodowej w stronę ul. Rychalskiej, tak

by autobusy mogły łatwiej włączyć się do ruchu.

Przystanek tramwajowy „Wyszyńskiego” stanie się przystankiem wiedeńskim, a dwutorowa linia tramwajowa ma być wykonana w technologii betonu cementowego.

Mieszkańcy od dawna chcieli, by torowisko zostało wydzielone od jezdni. Tego jednak w pełni nie udało się osiągnąć. Powodem są ograniczenia związane z ochroną konserwatorską remontowanego obszaru. Trzeba zachować obecny przebieg krawężników. W efekcie, jezdnia wraz z torowiskiem nie ma wystarczającej szerokości, by rozdzielić torowisko i pasy ruchu. Zabrakło około 30 centymetrów.

- W związku z tym, że jezdnia i torowisko pozostaną współdzielone, magistrat proponuje instalację dodatkowych sygnalizacji świetlnych na skrzyżowaniach z Barlickiego, Żeromskiego i Wygodną w celu poprawy bezpieczeństwa pieszych - informuje Rada Osiedla, mając jednak obawę, że tak duża liczba sygnalizacji źle wpłynie na płynność ruchu ulicznego. ©

Pomorska po remoncie znów wygląda jak sprzed wojny...

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Ulicę Pomorską należy ponownie wyremontować. Dwa lata po poprzedniej naprawie, kostka brukowa w torowisku znów wygląda gorzej, niż ta sprzed II wojny światowej.

Ciąg dalszy ze str. 1

W lutym br. magistrat zlecił opracowanie nowych koncepcji wyglądu torowiska i jego naprawy. Z uwzględnieniem gwarancji większej stabilności i odporności na obciążenia.

Projektant zaproponował dwa rozwiązania:

- wykonanie betonowej nawierzchni z odciskaną fakturą kostki, z możliwością barwienia,

- wykonanie takiej nawierzchni na całym odcinku, z pozostawieniem prawdziwej kostki jedynie przy dawnym dworcu kolejki wąskotorowej.

- Obie propozycje konserwator odrzucił. Trwają rozmowy o dopuszczeniu nawierzchni



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Konserwator Daniel Gibski wymógł zastosowanie kostki z której już wcześniej stworzono nawierzchnię.

betonowej bez faktury, z odsłoniętym kruszywem, wyglądem zbliżonej do piaskowanych płyt granitowych. To też zapewniałoby większą trwałość niż kostka kamienna - dodaje Grzegorz Roman.

Jeśli konserwator zabytków Daniel Gibski się zgodzi, miasto przygotuje dokumentację, a po uzyskaniu niezbędnych decyzji ogłosi przetarg na wykonanie prac.

Zatrzymają ruch...

Wstępnie zakłada się, że naprawa odcinka od pl. Staszica do ul. Dubois potrwa 8 tygodni i będzie wymagała całkowitego wstrzymania ruchu tramwajów. Odcinek od pl. Staszica do ul. Reymonta miałby być naprawiany podczas doraźnych, weekendowych zamknięć. Wstępnie oszacowano, że potrzeba było na to sześciu tygodni.

Kiedy remont mógłby się odbyć? Nie wcześniej niż wiosną 2027 roku, bo wówczas zakończy się przebudowa ulic Dubois i Drobniera. A ta inwestycja powoduje, że ulicą Pomorską puszczane są wszystkie objazdy w rejonie Nadodrza.

Nici z gwarancji. Będzie ekspertyza

Ponadto, wrocławski ratusz stoi na stanowisku, że uszkodzenia nie wynikają z wadliwego wykonania, dlatego nie podlegają naprawie w ramach gwarancji. Aby ustalić przyczyny dewastacji nawierzchni i ocenić możliwość dochodzenia zwrotu kosztów, miasto zleciło ekspertyzę przygotowaną przy udziale Politechniki Wrocławskiej.

Urzednicy podkreślają, że podobne rozwiązania technologiczne mogłyby być stosowane na innych inwestycjach objętych ochroną konserwatorską. Jednak, zgodnie z ustawą o ochronie zabytków, każdorazowo wymagają one uzgodnienia z konserwatorem - a to, jak pokazuje przykład Pomorskiej, bywa największą przeszkodą. ©

0011542771

REKLAMA

0011486419

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 18 czerwca 2026 r. zmarł



inż. Jan Jagodziński

Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek.
Ceniony inżynier i rzeczoznawca budowlany.

Przez całe życie zawodowe realizował przedsięwzięcia ważne dla kraju i społeczności lokalnych. Człowiek zasłużony dla powojennej odbudowy Polski. Jeden z projektantów koncepcji odbudowy Warszawy. Jako inżynier uczestniczył w projektowaniu i budowie Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego, wnosząc wkład w rozwój polskiego przemysłu oraz Kombinatoru Górniczo-Hutniczego Miedzi, z którym związany był, pracując przez wiele lat dla Zakładów Badawczych i Projektowych Miedzi „Cuprum”.

Wielki pasjonat kolarstwa oraz biegów narciarskich, a w młodości także wioślarstwa.

Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek oddany swojej pracy, pełen wiedzy, zaangażowania i pasji.

Pożegnanie Zmarłego rozpocznie się w środę, 24 czerwca 2026 roku o godzinie 12.40 w kaplicy na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu, skąd nastąpi odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICCY” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycy, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

ORLEN i Centrum Nauki Kopernik

Łączą siły, aby rozwijać polską naukę

Debata o znaczeniu nauki dla społeczeństwa i gospodarki oraz specjalne wystąpienie video astronauty Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego były najważniejszymi punktami wydarzenia, które 16 czerwca oficjalnie zainaugurowało współpracę ORLENu i Centrum Nauki Kopernik. Partnerstwo obu instytucji ma wspierać edukację naukową, popularyzację wiedzy oraz dialog między nauką, biznesem a społeczeństwem.

ORLEN i Centrum Nauki Kopernik – wspólna misja

W ramach nawiązanej współpracy ORLEN został Mece-nasem Głównym Centrum Nauki Kopernik. Wyłącznym Partnerem Planetarium, a także Głównym Partnerem ogólnopolskiego programu edukacyjnego dla dzieci i młodzieży „Przyszłość. Podaj dalej”. Celem partnerstwa jest wzmacnianie potencjału miejsca, które komunikuje naukę jako dziedzinę dostępną dla każdego, opartą na ciekawości, zadawaniu pytań i chęci zrozumienia świata.

– Nauka pomaga rozumieć świat, rozwija kreatywność i otwiera drzwi do przyszłości. Dlatego konsekwentnie inwestujemy w projekty, które inspirują dzieci i młodzież do odkrywa-



nia, zadawania pytań i zdobywania nowych kompetencji. Współpraca z Centrum Nauki Kopernik to dla nas naturalny krok – chcemy wspólnie pokazywać, że nauka może być fascynująca, dostępna i obecna w codziennym życiu młodych ludzi – mówi **Sylwia Snopkiewicz, Dyrektor Wykonawcza ds. Sponsoringu ORLEN.**

Współpraca z Centrum Nauki Kopernik wpisuje się

w strategię ORLENu, która zakłada rozwój działań wspierających naukę obok aktywności realizowanych w kulturze, sporcie i obszarze społecznym.

W trakcie inauguracyjnego spotkania w Planetarium podkreślano, że rozwój zaczyna się od ciekawości i poszukiwania odpowiedzi na najważniejsze pytania. To właśnie tę ideę realizuje Centrum Nauki Kopernik poprzez interaktywne wystawy, eksperymenty i działania edukacyjne angażujące odbiorców w samodzielne odkrywanie praw rządzących światem.

Swoimi refleksjami na temat odkrywania nowych możliwości podzielił się również Sławosza Uznański-Wiśniewski – astronauta Europejskiej Agencji Kosmicznej i pierwszy Polak, który przebywał na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. W specjalnie przygotowanym video dla gości podkreślił znaczenie ambitnych projektów badawczych oraz budowania zainteresowania nauką już od najmłodszych lat. Zwrócił także uwagę na istotną rolę, jaką do odegrania ma biznes inwestując w naukę.

Debata o przyszłości nauki i innowacji

Istotnym elementem wydarzenia była debata „Nauka dla każdego. Jak sprawić, by nauka stała się częścią życia i gospodarki?” z udziałem

przedstawicieli świata nauki, biznesu i edukacji.

Uczestnicy zwrócili uwagę, że mimo licznych sukcesów polskich badaczy, nauka nadal często pozostaje poza obszarem codziennych doświadczeń wielu osób. Podkreślali, że do budowania zainteresowania i zaufania potrzebne są: dialog, zrozumiały język oraz możliwość bezpośredniego kontaktu z nauką.

Robert Firmhofer wskazał, że jednym z kluczowych wyzwań jest zrozumienie źródeł nieufności wobec nauki oraz budowanie trwałych relacji między społeczeństwem a środowiskiem badawczym. Jego zdaniem instytucje naukowe powinny nie tylko przekazywać wiedzę, ale także rozwijać kulturę ciekawości, otwartości i gotowości do zmian.

Popularyzacja nauki dla wszystkich

Dyrektor Centrum Nauki Kopernik Robert Firmhofer w trakcie zorganizowanej debaty naukowej podkreślił, że fascynacja nauką nie powinna kończyć się na pojedynczym doświadczeniu czy wystawie. Jego zdaniem, budowanie trwałego zainteresowania wiedzą wymaga regularnego kontaktu z nauką oraz możliwości samodzielnego odkrywania świata.

Jeden z przykładów takich działań to projekt edukacyjny „Przyszłość. Podaj dalej”, którego celem jest

umożliwienie samodzielnego doświadczenia nauki mieszkańcom mniejszych miejscowości. Dzięki takim inicjatywom nauka może wykraczać poza mury instytucji i stawać się częścią codziennego życia.

Współpraca nauki, biznesu i społeczeństwa

Dr Milena Ratajczak z Uniwersytetu Warszawskiego odniosła się do potencjału polskiej nauki oraz potrzeby tworzenia przestrzeni do współpracy między badaczami, przedsiębiorcami i społeczeństwem. Jej zdaniem rozwój nauki wymaga nie tylko pracy naukowców, a także budowania trwałych relacji między uczelniami, biznesem i odbiorcami wiedzy.

Na znaczenie współpracy świata nauki i biznesu zwróciła uwagę również Ewa Sowińska, niezależna członkini Rady Nadzorczej ORLEN. Podkreśliła, że nowoczesna gospodarka opiera się na wiedzy, badaniach i innowacjach, dlatego potrzebne są miejsca łączące środowiska akademickie z przedsiębiorstwami. Wyrzuciła zdanie, że inwestowanie w naukę powinno być traktowane jako działanie długofalowe, przynoszące korzyści całemu społeczeństwu.

Jednym z tematów debaty była także komunikacja naukowa. Prof. Piotr Wachowiak, rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, zauważył, że jednym z wyzwań pozostaje przekazywanie wiedzy w sposób zrozumiały dla osób spoza środowiska akademickiego. Jego zdaniem lepsza komunikacja

może pomóc ograniczać dezinformację i budować większe zaufanie do nauki.

Innowacje i młode pokolenie

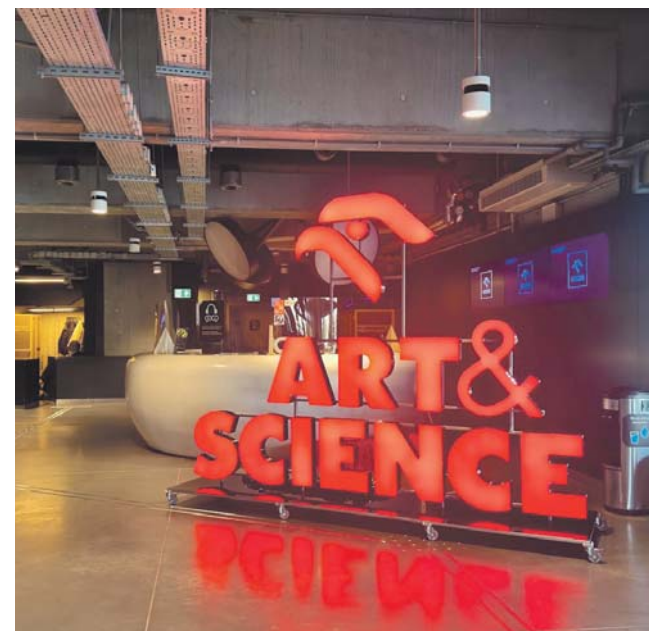
Podczas debaty poruszono również temat finansowania badań i rozwoju nowych technologii. Uczestnicy wskazywali, że innowacje wymagają stabilnego wsparcia, odpowiednich warunków do prowadzenia badań oraz współpracy różnych środowisk.

Zwrócono także uwagę na rolę młodego pokolenia w kształtowaniu przyszłości. Nowe technologie otwierają dziś ogromne możliwości, dlatego – zdaniem panelistów – równie ważne jak przekazywanie wiedzy jest zachęcanie młodych ludzi do eksperymentowania, rozwijania własnych pomysłów i aktywnego udziału w procesie tworzenia innowacji.

Wspólna przyszłość nauki, edukacji i biznesu

Inauguracja współpracy ORLENu i Centrum Nauki Kopernik pokazuje, że nauka może łączyć środowiska akademickie i biznesowe, by w ramach wspólnych działań stwarzać warunki do rozwoju innowacji oraz budowania społeczeństwa bardziej otwartego na wiedzę i przyszłe wyzwania.

Partnerstwo obu instytucji ma wspierać popularyzację nauki i rozwój dialogu społecznego, a także inspirować kolejne pokolenia do odkrywania świata. Rozwój nauki wymaga nie tylko badań, ale również współpracy, zaufania i zaangażowania wielu stron.



Wichury, ulew i gradobicia. Takich burz nie było na Dolnym Śląsku od bardzo dawna

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Od piątku przez Dolny Śląsk przechodziła seria gwałtownych burz. Połamane drzewa, zalane ulice, przerwy w dostawie energii - tak wyglądają skutki ulew w wielu miejscowościach.

Synoptycy ostrzegali przed burzami z bardzo silnym wiatrem do 100 km/h, ulewnymi opadami deszczu i dużym gradem. Nie pomylili się.

Pierwszy atak burzy przyszedł w piątek. Skalę zjawiska widać najlepiej w relacjach naszych Czytelników, które napłynęły do nas w piątek wieczorem i w nocy z piątku na sobotę.

„Leśnica burza na całego” - pisała pani Agnieszka. Podobnie było na Gaju. „Zmiany na minutę coraz gorzej” - alarmowała p. Ewa.

Bardzo ucierpiały Żerniki. „Ulica Rezedowa przypomina rzekę” - opisywała pani Maria.

Ze Smolca pisaliście nam, że był „armagedon”. Mocno uderzyło też w Wilkszynie.

Blisko 200 interwencji strażaków

W sobotę wszystko zaczęło się jakby od nowa. Tego dnia Państwowa Straż Pożarna odnotowała prawie 900 zdarzeń w całym kraju, z czego większość na Dolnym Śląsku. Jak informuje Dolnośląski Urząd Wojewódzki, strażacy w całym regionie interweniowali blisko 500 razy po gwałtownym załamaniu pogody.

Bez dostaw energii elektrycznej pozostaje 1025 odbiorców. Największe przerwy występują w powiecie wołowskim, kłodzkim oraz wrocławskim.

Od soboty do niedzielnego poranka dolnośląscy strażacy wyjeżdżali do akcji aż 564 razy. Najczęściej chodziło o usuwanie powalonych przez wiatr drzew i konarów, zabezpieczanie uszkodzonych dachów i odpompowywanie wody z zalanych ulic i piwnic. Nie brakowało też zgłoszeń dotyczących awarii linii energetycznych. - W najgorszym momencie burzy bez prądu pozostawało około 12 tysięcy odbiorców energii. Do niedzielnego przedpołudnia liczba ta spadła do nieco ponad 650, a nad pełnym przywróceniem zasilania pracuje ponad 100 elektryków i techników - informował wczoraj Dolnośląski Urząd Wojewódzki.

Problemy we Wrocławiu

Około godz. 18.20 sobotnia burza dotarła do Wrocławia. Łało na Różance, Gądowie i w innych



Tak wyglądał kask 38-letniej turystki po rażeniu piorunem w Jakuszytach



Jaworscy strażacy interweniowali często przy zwalonych drzewach i ich konarach

częściach miasta: „Daje gradem”, „Się dzieje! Wrocław gradobicie jak diabli”, „Właśnie leje”, „Grad, deszcz, wichura. Burza na całego!” - zgłaszali nam Czytelnicy.

Na Księżu Małym, nieopodal przystanku Karwińska, na torowisko tramwajowe spadł konar drzewa. MPK wprowadziło obniżenie linii 3 i 5, zadysponowano też autobusy zastępcze.

Na pętli Zwycięska drzewo przewróciło się na drogę. Trasy autobusów linii 127 i 144 skrócono do ronda św. Ojca Pio.

Zalana została jezdnia pod wiaduktem na ul. Piłsudskiego. Przejazdy tramwajów linii: 8, 9, 15, 18, 16, 21, 22 zostały skrócone do Dworca Głównego, gdzie zawracały.

Pod wodą znalazły się też torowisko na ul. Pułaskiego, jezdnia na ul. Klecińskiej w kierunku Nowego Dworu i droga pod wiaduktem przy ul. Borowskiej.

Zalane deszczówką zostały także: jezdnie pod wiaduktem kolejowym na ulicy Inżynierskiej i skrzyżowanie ulic Kamiennej z Borowską.

Przez kilkadziesiąt minut całkowicie zablokowany był przejazd ulicą Pułaskiego pod wiaduktem kolejowym. Woda sięgała znacznie powyżej wysokich krawężników chodników. Kierowcy, widząc zalany przejazd, rezygnowali z jazdy i zawracali.

Ten sam los podzieliła jezdnie pod wiaduktem na ul. Grota-Roewckiego i Hallera.

Problemy pojawiły się również na przedmieściach. Jak informował nas Czytelnik Łukasz, ulewa dała się we znaki także w Bielanach Wrocławskich.

W Auchan Bielany woda dostała się do części gastronomicznej oraz wewnętrznego placu zabaw. Osoby, które próbowały przecześć załamanie pogody pod dachem centrum handlowego,



Potężna burza nad wrocławskim Gądowem. Z chmur lała się ściana wody. Z oddali wyglądało to właśnie tak.

notowano prawie 40 zdarzeń oraz w powiecie jaworskim, gdzie interweniowano ponad 30 razy.

Około godziny 16 w Świeradowie-Zdroju mieszkańcy byli świadkami ulewy, która spowodowała małą powódź błyskawiczną. Spływająca z Gór Izerkich woda pojawiła się na ulicach miasta. W wielu miejscach kanalizacja nie wytrzymała.

W Wałbrzychu zalanych zostało wiele ulic posesji. Spadł też grad. Na rondzie Niepodległości powstało jezioro, na ul. Wrocławskiej również. Wiele ulic zamieniło się w rwące potoki, m.in. ul. Wrocławską i rondo Niepodległości w Szczawnie - Zdroju przy zjeździe z obwodnicy. Jadący na wałbrzyską Piaskową Górę, czy Podzamcze mieli duży problem z przejazdem.

W Jakuszytach piorun poraził 38-letnią kobietę. Na miejscu pomocy udzielił jej świadek zdarzenia, następnie GOPR Karkonosze oraz Zespół Ratowniczy Medycznego Szklarska Poręba. Jak informuje Pogotowie Ratunkowe w Jeleniej Górze, u porażonej doszło do nagłego zatrzymania krążenia. Gdy trafiła do Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej celem dalszej diagnostyki, była już w stabilnym stanie.

W Jeleniej Górze podczas nawałnicy ulicami płynęły potoki wody. Wiatr łamał gałęzie.

Burza rozgoniła również publiczność podczas Festynu Noc Świętojańska pod Chojnikami.

Droga z Kudowy-Zdroju przez Karłów do Radkowa została zablokowana przez powalone na jezdnię drzewa.

Ochotnicza Straż Pożarna Bardo powiadomiła, że z po-

wodu osuwisk zamknięto też drogę Bardo - Opolnica.

Gwałtowna burza przeszła nad powiatem jaworskim.

- Strażacy usuwają skutki niebezpiecznych zjawisk atmosferycznych. Do najczęstszych zdarzeń należą powalone drzewa, połamane gałęzie, zerwane linie energetyczne, zalane piwnice oraz konary, które uszkodziły zaparkowane pojazdy, a także wzrost wody w rzekach, które zalewają pobliskie łąki i lokalne drogi wewnętrzne. Do tej pory odnotowano już około 40 zdarzeń, a kolejne zgłoszenia nadal napływają do służb - mówił nam w sobotę wieczorem kpt. Krzysztof Napierała z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jaworze.

Szkody odnotowano również w powiecie kłodzkim. W Lewinie Kłodzkim zalane zostały pomieszczenia Centrum Kultury. W miejscowości Suszyna w gminie Radków silny wiatr częściowo zerwał dach budynku mieszkalnego.

Rzeki pod obserwacją

Mimo intensywnych opadów sytuacja hydrologiczna na Dolnym Śląsku pozostaje na razie stabilna. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej utrzymuje jednak podwyższoną gotowość.

- Dla zlewni Środkowej Odry obowiązuje ostrzeżenie hydrologiczne 1. stopnia. Zbiorniki retencyjne są przygotowane na przyjęcie większej ilości wody - informuje DUW.

Hydrologzy nie wykluczają jednak przekroczenia stanów ostrzegawczych rzek w niektórych punktach, szczególnie na Pełcnicy w Świebodzicach oraz na Ślęzie w Białobrzegu.

©@

Decyzja Nawrockiego i kryzys, jakiego do tej pory nie było

Dorota Kowalska
Warszawa

Takiego kryzysu w relacjach polsko-ukraińskich nie było od lat, a wszystko w przeddzień zaczynającej się pod koniec tygodnia Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku.

Byli prezydenci Ukrainy na znak solidarności z Wołodymyrem Zełenskim odsyłają Karolowi Nawrockiego Order Orla Białego, a członkowie ukraińskiej administracji inne polskie odznaczenia. Światowe media piszą o „poważnym kryzysie dyplomatycznym” między sąsiadami kilka dni przed konferencją na temat odbudowy Ukrainy. Miał się na niej pojawić prezydent Wołodmyr Zełenski, czy się pojawi, nie wiadomo. Wiadomo, że swoją obecność zapowiedzieli europejscy przywódcy i zapewne na spotkaniu będą dyskutować nie tylko o Ukrainie, ale także o ostatniej decyzji prezydenta Nawrockiego i o tym, co ta za sobą pociągnęła.

Karol Nawrocki poinformował w piątek, że odbiera Wołodymyrowi Zełenskiemu Order Orla Białego. Prezydent zaznaczył, że odebranie odznaczenia „nie jest aktem wymierzonym przeciwko narodowi ukraińskiemu” i „nie oznacza zmiany strategicznego kierunku polskiej polityki bezpieczeństwa”. Dodał również, że „nic się nie zmieniło” w kwestii wsparcia Ukrainy w walce z Rosją.

– Jesteśmy dumnym narodem polskim i mamy swój próg bólu w sprawach, które dotyczą nas i naszych sojuszników. Ten próg bólu został przekroczony, dlatego odebrałem prezydentowi Zełenskiemu Order Orla Białego – mówił Karol Nawrocki dzień później, w sobotę, w czasie Narodowego Dnia Powstań Śląskich w Grabówce.

Na odpowiedź Zełenskiego nie trzeba było długo czekać. „Uważaliśmy, że to właśnie narodowi ukraińskiemu i naszej armii był adresowany w 2023 roku Order Orla Białego. Tak wtedy mówiono. Dziś odesłałem Order panu prezydentowi Polski” – na-

piisał Zełenski na portalach społecznościowych. I zapewnił, że jego kraj jest wdzięczny narodowi polskiemu za wsparcie i współpracę, co – jak zaznaczył – odgrywa znaczącą rolę w walce o ukraińską i polską niezależność od Rosji.

Order Orla Białego Zełenski odesłał Nawrockiemu pocztą, co też jest pewnym symbolem.

Murem za Zełenskim stanęli inni ukraińscy politycy i wojskowi.

Jako pierwszy zwrot Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej zapowiedział minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha, odznaczony nim w 2022 roku.

W jego ślady poszli szef Biura Prezydenta Ukrainy Kyryło Budanow oraz ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Bodnar, którzy rzekli się Krzyża Oficerskiego Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Decyzję o zwrocie Orderu Orla Białego ogłosili byli prezydenci Ukrainy: Leonid Kuczma, Wiktor Juszczenko i Petro Poroszenko.

Wszyscy podkreślali, że rezygnacja z odznaczenia jest odpowiedzią na decyzję polskiego prezydenta, ale w żadnym stopniu nie jest wymierzona w naród polski.

Polscy politycy decyzję Nawrockiego oceniają różnie. Wśród tych z koalicji rządzącej panuje przekonanie, że miała ona miała przede wszystkim utrudnić życie polskiemu rządowi, osłabić jego pozycję przed gdańską konferencją, wiadomo, że będzie na niej walka o kontrakty na odbudowę Ukrainy, i wciągnąć premiera w pewną grę. Jaką? Jak mówią niektórzy politycy KO, Pałac Prezydencki zakładał, że Donald Tusk stanie w obronie Zełenskiego i wtedy można mu będzie zarzucić, że sprzyja już nie tylko Niemcom, ale i Ukrainie. Premier w pułapkę wciągnąć się jednak nie dał. „Zadaniem prezydentów Zełenskiego i Nawrockiego jest tonowanie emocji, a nie podsycanie napięcia. Linia frontu przebiega gdzieś indziej” – podkreślił Donald Tusk w swoim wpisie na platformie X.



Order Orla Białego Zełenski odesłał Nawrockiemu pocztą, co też jest symbolem

Prawica, co też nie jest niespodzianką, chwali ruch Nawrockiego. Kandydat na premiera PiS Przemysław Czarnek podkreślił, że „relacje międzynarodowe nie mogą odbywać się kosztem własnej tożsamości i historii”.

Sprawę skomentował też wicepremier, szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz. „Wielu Polaków zastanawia się teraz, jak będą wyglądać nasze relacje z Ukrainą. Robią to zarówno ci, którzy wspierają sąsiada od początku wojny i uważają, że tak trzeba. Zapewne robią to też ci, którzy twierdzą, że pomoc jest niepotrzebna, a wszyscy Ukraińcy powinni wrócić do siebie” – napisał. PAP

List gończy za byłym policjantem

Prokurator rejonowy w Jędrzejowie wydał list gończy za Dariuszem Równickim, podejrzanym o zabójstwo 80-latką w Mierzawie i usiłowanie zabójstwa jego żony. Uruchomiony został specjalny numer telefonu: 516-385-635. Policjanci wciąż prowadzą operację zmierzającą do zatrzymania mężczyzny.

Dramat rozegrał się w piątek, 19 czerwca po południu w miejscowości Mierzawa w gminie Wodzisław w powiecie jędrzejowskim. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 49-letni były policjant po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna – mimo prób ratowania mu życia – zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Napastnik uciekł.

Policjanci objęli ochroną żonę poszukiwanego i jego 14-letniego syna, a także przebywającą w szpitalu teściową. Sprawdzali też sygnały od mieszkańców o miejscach, gdzie rzekomo miał być widziany zbieg. SB

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

Stacja przyszłości już w Polsce. Wygodne zakupy i więcej gastronomii

ORLEN rozpoczął pilotaż nowego formatu Stop Cafe, który ma wyznaczyć kierunek rozwoju stacji paliw w najbliższych latach. Pierwszy obiekt działający według tej koncepcji działa już przy ul. Grzybowskiej w Warszawie. To właśnie tam, spółka będzie testować rozwiązania związane z organizacją sklepu, ofertą gastronomiczną oraz automatyzacją zakupów. Co dokładnie zmieni się na stacjach i które nowości mają szansę trafić do całej sieci?

Stacja dostosowana do miejskiego życia

Nowy koncept Stop Cafe został stworzony z myślą o klientach, którzy cenią sobie szybkie i wygodne zakupy. Zwłaszcza tych zamieszkujących duże miasta, gdzie tempo życia wymaga nadążającego za nimi świata – rano wpadają po kawę i świeżą przekąskę, w ciągu dnia szukają szybkiego i zdrowego lunchu, a wieczorem chcą kupić kilka pro-

duktów bez stania w długich kolejkach.

Zmiany objęły nie tylko układ sklepu, ale także sposób prezentacji asortymentu. Przestrzeń została podzielona na czytelne strefy, co ułatwia odnalezienie konkretnych artykułów. Jednym z przykładów jest strefa zdrowia, w której znajdują się produkty proteinowe, funkcjonalne, bez cukru oraz nowa kategoria suplementów.

Jak podkreśla Marek Balaewejder, Wiceprezes Zarządu ORLEN ds. Consumers & Products, zmiany wynikają z obserwacji sposobu, w jaki konsumenci korzystają dziś z punktów sprzedaży.

– W detalu nie konkurujemy już wyłącznie produktem czy ceną, ale jakością całego doświadczenia zakupowego. Dlatego rozwijamy ORLEN jako nowoczesną, wieloformatową sieć convenience, która potrafi odpowiadać na codzienne potrzeby klientów szybko, wygodnie i w sposób przewidywalny. Projekt przy ul.

Grzybowskiej traktujemy jako ważny etap w testowaniu rozwiązań, które w przyszłości będą wspierać dalszą transformację naszej oferty detalicznej – mówi.

Nowy wymiar gastronomii

Jednym z najważniejszych elementów nowego konceptu jest rozbudowana oferta gastronomiczna. Oprócz klasycznych kaw, klienci mogą teraz zamówić również kawy mrożone, matcha latte oraz sezonowe napoje, w tym lemoniady. Część z nich można dodatkowo personalizować!

Co jeszcze bardziej zadowolili goście – w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie produktami gotowymi do szybkiego zakupu i spożycia, rozszerzono też ofertę świeżych kanapek, przekąsek oraz wypieków. ORLEN chce w ten sposób zachęcić klientów do traktowania stacji nie tylko jako miejsca tankowania, ale i punktu, w którym można zjeść smacznie i szybko jednocześnie.

Kwiatomat, ciastomat i zakupy bez kolejek

Warszawska stacja została wyposażona również w nowe rozwiązania samoobsługowe. Klienci mogą skorzystać z automatów, tj. kwiatomat oraz ciastomat, które umożliwiają zakup produktów bez konieczności oczekiwania przy kasie.

Warto dodać, że nie są to rozwiązania całkowicie nowe dla koncernu. W Czechach ORLEN rozwija m.in. pizzomaty oraz pralnie samoobsługowe, natomiast na Słowacji funkcjonują już automaty sprzedające kwiaty.

Do rozwoju segmentu pozapaliwowego odnosi się również Agnieszka Bobrukiewicz, Dyrektor Wykonawcza ds. Sprzedaży Pozapaliwowej w ORLENIE:

– Stacja przy ul. Grzybowskiej to ważny etap w rozwoju naszego podejścia do oferty pozapaliwowej. Tworzymy przestrzeń z myślą o kliencie, który oczekuje dziś nie tylko szybkości i wygody zakupów, ale także intuicyjnego, nowoczesnego



i spójnego doświadczenia. Chcemy rozwijać format convenience, który łączy atrakcyjną ofertę z rozwiązaniami odpowiadającymi na codzienne potrzeby mieszkańców miast – i właśnie w tym kierunku będziemy rozwijać sieć ORLEN.

ORLEN zmienia rolę stacji paliw

Testy nowego formatu mają potrwać do końca 2026 roku, ale część rozwiązań zostanie wdrożona jeszcze przed ich ukończeniem. Na niektórych stacjach, w okresie letnim, będzie można skorzystać z już rozszerzonej strefy kawowej oraz oferty świeżych przekąsek i wypieków.

ORLEN zapowiada, że strefy zdrowych produktów pojawiają się w większości lokalizacji w Polsce. Kwiatomaty mają zostać uruchomione w około 40 obiektach, oferta kaw mrożonych trafi do 37 stacji, natomiast świeże wypieki będą dostępne w 50–60 lokalizacjach.

Projekt przy Grzybowskiej jest elementem szerszej strategii rozwoju segmentu pozapaliwowego. Koncern zakłada, że stacje paliw będą stopniowo ewoluować w kierunku nowoczesnych sklepów convenience. Wyniki testów mają pokazać, które rozwiązania rzeczywiście odpowiadają oczekiwaniom klientów i mogą stać się standardem w całej sieci od 2027 roku.

Pacjenci chorzy na ebolę uciekają z ośrodków w poszukiwaniu jedzenia

Kazimierz Sikorski
Kongo

Władze Demokratycznej Republiki Konga przedstawiły najnowszy bilans zakażeń wirusem ebolą, według którego potwierdzono 956 zakażeń. 247 osób zmarło.

W ocenie przedstawicieli Czerwonego Krzyża obecna epidemia, która rozprzestrzeniła się również na sąsiednią Ugandę, nie osiągnęła jeszcze swojego szczytu i może potrwać rok lub dłużej.

Głód stał się jedną z największych przeszkód w powstrzymaniu wirusa, bo pacjenci z ebolą uciekają z ośrodków leczenia w poszukiwaniu jedzenia. Udokumentowano ponad 150 ucieczek z ośrodków leczenia i izola-

cji chorych na ebolę od końca maja. W jednym z incydentów 11 pacjentów uciekło ze szpitala w Bambu, 40 km od epicentrum epidemii wokół miasta Mongbwalu, w którym wydobywa się złoto, z powodu braku jedzenia. Jeszcze przed wybuchem epidemii wschodnie Kongo zmagало się z masowymi przesiedleniami, konfliktami i jednym z najgorszych kryzysów głodu na świecie.

Władze sanitarne monitorują 6400 osób, które mogły zostać zakażone wirusem Ebolą.

- Jeśli ich zamknijemy, będą musieli dostać jedzenie. A jeśli nie dostaną jedzenia, uciekną - ostrzegł Olivier Nkakudulu, szef operacji terenowych w Ituri, prowincji, w której odnotowuje się 90 proc. potwierdzonych przypadków.



15 maja władze DRK ogłosiły wybuch 17. epidemii eboli w kraju od czasu wykrycia tej choroby w 1976 r.

Najpierw Moskwa, teraz Krym. Ukraina atakuje dronami

Karolina Wrońska
Ukraina/Rosja

Po ubiegłotygodniowym ataku na Moskwę, Ukraińcy na cel wzięli okupowany Krym. W Rosji zaczyna brakować benzyny.

W nocy z soboty na niedzielę ukraińskie drony po raz kolejny zaatakowały okupowany przez Rosję Krym, na skutek czego tymczasowo wstrzymano ruch na moście łączącym półwysep.

Informacje o zamknięciu ruchu na przeprawie przez Cieśninę Kerczeńską przekazał gubernator okupowanego Sewastopola, Michaił Razwożajew w komunikatorze Telegram, apelując o spokój i stosowanie się do poleceń służb bezpieczeństwa.

Równolegle, w Telegramie pojawiły się także informacje o wybuchach i pożarach w mieście Kercz, będące skutkiem uderzeń ukraińskich bezzałogowców. Jak przekazała agencja informacyjna RBK-Ukraina, doszło do pożaru w terminalu paliwowym w pobliżu Mostu Krymskiego.

W lokalnych kanałach w Telegramie pojawiły się także informacje o aktywności ukraińskich dronów w innych rejonach okupowanego Krymu (m.in. w Sewastopolu, Symferopolu i Bachczysaraju).

W sobotę ukraińska armia przeprowadziła ataki z wykorzystaniem dronów na obiekty



Ukraińskie ataki dronowe na Moskwę i okupowany Krym powodują braki w dostawach paliw. Mieszkańców obowiązują zakazy lub całkowite ograniczenie

infrastruktury energetycznej na okupowanym przez Rosję Półwyspie Krymskim, trafiając m.in. w elektrociepłownię i magazyn gazu ziemnego.

W ubiegłym tygodniu ukraińskie drony doleciały do stolicy Rosji. Wśród atakowanych celów była należąca do koncernu Gazpromnieft rafineria położona w odległości 15 km od Kremla. Wytwarza paliwo dla armii rosyjskiej, zaspokaja również prawie 40 proc. zapotrzebowania rejonu Moskwy na benzynę. Na terenie rafinerii wybuchł pożar. Mieszkańcy Moskwy są w szoku, bo na wła-

snej skórze doświadczają, że wojna przyszła również do nich. Podczas ukraińskiego ataku loty na głównych lotniskach Moskwy zostały wstrzymane, podobnie jak ruch na na moskiewskiej obwodnicy.

Podobnie wygląda sytuacja na okupowanym Krymie. Gu-

Wśród atakowanych celów była należąca do koncernu Gazpromnieft rafineria położona w odległości zaledwie 15 km od Kremla

bernator Półwyspu Krymskiego Siergiej Aksjonow ogłosił w niedzielę wstrzymanie sprzedaży paliw dla cywilnych odbiorców. „Paliwo będzie dostarczane instytucjom rządowym, które zapewniają funkcjonowanie i bezpieczeństwo” - napisał Aksjonow w komunikatorze Telegram. Problemy z zaopatrzeniem w paliwo na Krymie są efektem trwających od kilku tygodni ukraińskich ataków dronowych na rosyjską logistykę na Krymie oraz na okupowanych obszarach południa Ukrainy.

PAP

Sfilmowali rekina z ery dinozaurów w głębinach

Kazimierz Sikorski
Przyroda

Naukowcy uchwycili w kadrze jednego z najdziwniejszych mieszkańców oceanu, stworzą wyglądającego jak z kosmaru science fiction.

Legendarnego rekina goblina, słynącego z ogromnego pyska i wysuwanej szczęki, po raz pierwszy uchwyciono na żywo w naturalnym, głębinowym środowisku.

Ujęcia pokazały prehistoryczną bestię. Ekspert od ryb, profesor Culum Brown z Uniwersytetu Macquarie mówił, że rekiny goblina „wyglądają jak z horroru”. „Są odrażające. Nawet ich matka nie pokochałaby ich twarzy”. Dodał, że ten głębinowy mieszkaniec jest „prawdopodobnie najbrzydszym rekinem na planecie”.

Rekin goblin słynie z ogromnego pyska i wysuwanej szczęki. Ta starożytna rodzina rekinów przetrwała niezmiennie przez 125 milionów lat, co oznacza, że przemierzały oceany w czasach, gdy na Ziemi kwitły pierwsze kwiaty.

Żyją na ekstremalnie głębokościach, dlatego prawie nikt nigdy nie widział rekina goblina na żywo, nie mówiąc już o żywym osobniku.

Profesor Brown wyjaśnił, że rekiny te mają dziwne, długie nosy oraz elastyczną szczękę, która „może wystrzelić do przodu”, by łapać przepływające stworzenia.

Australijscy naukowcy zmienili historię, filmując stworzenie w Rowie Tonga - drugim najgłębszym rowie na Ziemi.

Zrobienie 20-sekundowego klipu wymagało 50 dni filmowania pod wodą.

Niespokojnie na Bliskim Wschodzie, choć ruch statków w cieśninie Ormuz został przywrócony

Karolina Wrońska
Iran/USA

Wiceprezydent USA J.D. Vance przybył w niedzielę rano do Szwajcarii, gdzie mają się odbyć rozmowy z Iranem w sprawie trwałego zakończenia wojny na Bliskim Wschodzie.

Amerykański wiceprezydent wyruszył w podróż do Europy, tuż po tym, jak irańska telewizja państwowa poinformowała o przybyciu w sobotę irańskich negocjatorów do Szwajcarii. Na miejscu są już specjalny wysłannik USA ds. Bliskiego Wschodu Steve Witkoff i Jared Kushner, specjalny wysłannik ds. misji pokojowych i zięć prezydenta Donalda Trumpa.

W skład irańskiej delegacji wchodzi m.in. główny negocjator i przewodniczący parla-



J.D. Vance przybył do Szwajcarii w niedzielę

mentu Mohammad Bagher Ghalibaf, minister spraw zagranicznych Abbas Aragczy, wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Ali Bagheri Kani oraz szef banku centralnego Abdolnaser Hemati. Wcześniej MSZ Pakistanu, który pełni rolę media-

tora, potwierdziło, że „w związku z podpisaniem wstępnego porozumienia (...) negocjacje techniczne odbędą się w szwajcarskim Buergenstock w niedzielę 21 czerwca”.

Z kolei w sobotę Irański Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) powiadomił, że cieśnina Ormuz jest zamknięta dla wszystkich statków. Strażnicy ostrzegli także jednostki przebywające na morzu, aby nie zbliżały się do cieśniny, ponieważ może być to dla nich niebezpieczne.

W cytowanym przez agencję Reutersa oświadczeniu Marynarki Wojennej IRGC napisano, że decyzja o zamknięciu cieśniny jest efektem naruszenia przez Izrael zawieszenia broni w Libanie, które zostało zapisane w 14-punktowym wstępnym porozumieniu zawartym przez USA i Iran wcześniej w tym tygodniu.

Mimo kolejnego już zawarcia w piątek zawieszenia broni między Izraelem a szyickim Hezbollahem, w sobotę libańska obrona cywilna poinformowała o 16 zabitych w wyniku ataków Izraela. Siły izraelskie przekazały, że była to odpowiedź na ataki Hezbollahu, który z kolei zapewnił, że nie pozwoli Izraelowi na wolne poruszanie się po Libanie.

Zaraz potem Dowództwo Centralne USA oświadczyło, że ruch przez cieśninę Ormuz pozostaje nienaruszony

„Bezpieczny przepływ przez międzynarodowy szlak wodny pozostał dziś nienaruszony, przepłynęło 55 statków handlowych, przewożąc duże ilości ładunków i ponad 17 milionów baryłek ropy naftowej na rynki światowe” - napisano w oświadczeniu amerykańskiego dowództwa na platformie X. PAP

#VisitCzechia

morawy południowe

Zabierz *dzieci* na wycieczkę

Zainspiruj się **propozycjami wycieczek**, które przypadną do gustu każdemu, niezależnie od wieku.



Zainspiruj się



Układ wszedł w życie 65 lat temu, 23 czerwca 1961 r., niecałe dwa lata po wynegocjowaniu tekstu w Waszyngtonie. Układowi przyświecał szlachetny cel: był pierwszym dokumentem ograniczającym działania zbrojne podczas zimnej wojny. Miał też uchronić Antarktydę od rabunku bogactw naturalnych.

Jak podzielić?

Już w XIX w. w kierunku Antarktydy i jej zasobów, głównie węgla, złota i niklu zaczęły łakomie spoglądać ówczesne potęgi. Po ostatniej wojnie konflikty nasiliły się na tyle, że dochodziło nawet do incydentów zbrojnych. W 1948 r. jeden z argentyńskich okrętów ostrzelał jednostkę brytyjską na obszarze, do którego obydwa państwa rościły pretensje. Antarktydą coraz bardziej interesowali się Rosjanie, a w Stanach Zjednoczonych zastanawiano się, czy bezkresnych połaci lodu (blisko 15 mln km kw.) nie wykorzystać do prób broni jądrowej.

Zakrawa na polityczny cud, że ostatecznie światowe mocarstwa zdecydowały o pokojowym rozwiązaniu kwestii Antarktydy. W latach 50. amerykańscy i radzieccy dyplomaci wspólnie przygotowali dokument, który stał się podstawą podpisania Układu Antarktycznego. Współpraca ta była jednym z ważniejszych wspólnych, amerykańsko-sowieckich przedsięwzięć z czasów zimnej wojny.

Układ podpisano 1 grudnia 1959 r. w Waszyngtonie; wszedł on w życie 23 czerwca 1961 r., zaś Sekretariat ONZ zarejestrował go 4 sierpnia 1961 r. Sygnatariuszami było dwanaście państw, które podczas tzw. III Międzynarodowego Roku Geofizycznego (1957-1958) prowadziły badania geograficzne na Antarktydzie (Argentyna, Australia, Belgia, Chile, Francja, Japonia, Nowa Zelandia, Norwegia, RPA, USA, Wielka Brytania i ZSRR (dziś Rosja)).

Tylko lód i pingwiny

Gdy spojrzysz na Arktykę, która ze względu na swoje strategiczne położenie i surowce stała się dziś celem bezwzględnej rywalizacji mocarstw, kwestia Antarktydy wciąż wygląda inaczej. Przynajmniej na razie. Głównym celem Układu było zapewnienie wykorzystania terytorium Antarktydy (obszar objęty umową to ląd i lodowce szelfowe na południe od równoleżnika 60°S) jedynie do celów pokojowych, aby nigdy nie stała się przyczyną międzynarodowych konfliktów.

Zabrania on wszelkich działań o charakterze militarnym, lecz nie wyklucza przebywania na terytorium antarktycznym pracowników wojskowych w celach badawczych. Nie rozstrzyga kwestii związanych z roszczeniami terytorialnymi, ale badania naukowe „mają być wynikiem



Satelitarne zdjęcie Antarktydy. Ten kontynent od dawna budzi wiele emocji ze względu na swoje geopolityczną lokalizację, a także z powodu znajdujących się na nim surowców krytycznych

ANTARKTYDA WOLNA OD WOJEN I EKSPLOATOWANIA SUROWCÓW?

Od podpisania Układu Antarktycznego jedyny niezamieszany na stałe kontynent na świecie ma status neutralnego. A przecież jest kuszącym skarbem surowców: węgla, rud metali, ropy i gazu

Mariusz Grabowski

kiem współpracy, a ich wyniki dostępne dla wszystkich”. Układ zabrania poza tym prób z bronią atomową oraz składowania odpadów radioaktywnych.

Traktat zawarty jest bezterminowo, z kilkoma datami granicznymi, natomiast, zgodnie z art. 12, może być w każdym czasie zmieniony za jednomyślną zgodą wszystkich państw stron mających prawo głosu. Całkiem niedawno, w 2004 r., utworzono stały sekretariat – Antarctic Treaty Secretariat – z siedzibą w Buenos Aires.

Od strony prawnej Układ Antarktyczny ma charakter tzw. otwarty, co oznacza, że może do niego przystąpić każde państwo należące do ONZ,

a za zgodą wszystkich sygnatariuszy również każde inne państwo. Do końca 2022 r., do traktatu przystąpiło 55 państw, w tym – w 1977 r. – Polska. Corocznie odbywające się spotkania konsultacyjne umożliwiają sprawowanie kontroli nad działalnością na Antarktyce. Aby uzyskać prawo głosu, trzeba prowadzić na kontynencie „znaczącą pracę naukowo-badawczą”.

Co ważne, wokół Układu z 1961 r. powstał cały system prawny, zwany Systemem Układu Antarktycznego (ATS, Antarctic Treaty System). W jego ramach funkcjonują m.in.: układ dotyczące ochrony fauny i flory antarktycznej (Agreed Measures

for the Conservation of Antarctic Fauna and Flora); konwencja o ochronie żywych zasobów morskich Antarktyki (Convention for the Conservation of Antarctic Marine Living Resources); konwencja regulująca eksploatację surowców mineralnych na Antarktydzie (Convention on the Regulation of Antarctic Mineral Resource Activities); czy wreszcie tzw. protokół madrycki, o ochronie środowiska naturalnego (Protocol on Environmental Protection to the Antarctic Treaty).

Polska na Antarktydzie

Polska obecność na kontynencie datuje się od 1977 r. To wtedy bowiem powstała tam

Polska Stacja Antarktyczna im. Henryka Arctowskiego, całoroczny ośrodek naukowo-badawczy położona nad Zatoką Admiralicji na Wyspie Króla Jerzego w archipelagu Szetlandów Południowych. Jest kierowany przez Instytut Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk.

Zespół stacji zmienia się rotacyjnie podczas dwóch zmian: zimowej i letniej. Naukowcy zbierają dane meteorologiczne, ekologiczne (obserwacje ptaków i ssaków płetwonogich), hydrologiczne (na Antarktydzie znajduje się 90 proc. światowych zasobów słodkiej wody), dotyczące struktury ziemskiego pola elektrycznego i glaciologiczne (przede wszystkim badanie tempa tzw. cielenia, czyli erozji Lodowca Lange). Od niedawna badacze zajmują się także monitorowaniem ruchu turystycznego w obszarach polarnych – specyfiki zachowań turystów odwiedzających Antarktykę.

Jak podaje IBB PAN, materiały i dane gromadzone w oparciu o Polską Stację Antarktyczną są w sposób ciągły wykorzystywane w kraju przez ponad 20 placówek naukowych oraz przez instytucje naukowe z 22 krajów.

Pytanie, czy Antarktyda pozostanie terytorium neutralnym, wciąż pozostaje jednak aktualne. Od przynajmniej dwóch dekad obserwuje się zwiększenie intensywności działań w rejonie kontynentu, głównie ze strony mocarstw – USA, Chin oraz Rosji. Wynika to ze strategicznego charakteru tego obszaru, mogącego stanowić punkt wyjścia do rozszerzenia wpływów geopolitycznych.

W ciągu kilku ostatnich lat ruch wokół Antarktydy nabrał tempa. W czerwcu 2024 r. w Murmańsku miało miejsce 6. spotkanie Grupy Roboczej BRICS ds. nauki i technologii oceanicznych i polarnych. Jego tematyka obejmowała badania i rozwój zasobów Oceanu Światowego, w tym „bieżące zmiany w jego głębokich obszarach, wpływ na system klimatyczny oraz stan stref przybrzeżnych”. Antarktydę uznano w Murmańsku za jeden z „priorytetów docelowych”.

W listopadzie tego samego roku odnotowano obecność statku flagowego rosyjskiej floty polarniej „Akademik Fiodorow” w Kapsztadzie, skąd po uzupełnieniu zapasów ruszył w kierunku wybrzeży Antarktydy Zachodniej, do stacji Russkaja. Ciekawostką jest to, że stacja została zamknięta w 1990 r., a obecnie działa tam jedynie automatyczny sprzęt pomiarowy.

Oficjalnie „Akademik Fiodorow”, potężny, blisko 150-metrowy statek-lodołamacz służy do zaopatrzenia stacji polarnych i transportu naukowców, nieoficjalnie wiadomo jednak, że od kilku lat Rosjanie używają go do logistyki dla swoich ekip poszukujących na Antarktydzie złóż gazu i ropy.

Wojskowi nie próżnują

Antarktyda kusi złożami i surowcami, ale nie mniej ważnym atutem jest jej położenie, umożliwiające alokację infrastruktury wojskowej. Taki cel ma np. Australia, od lat podnosząca roszczenia terytorialne względem tego kontynentu. Chodzi tu przede wszystkim o obszar tzw. Australijskiego Terytorium Antarktycznego (AAT, Australian Antarctic Territory), obejmującego blisko 42 proc. powierzchni Antarktydy.

Na mocy art. 4 Traktatu Antarktycznego żadne z państw nie może w czasie jego obowiązywania „zgłaszać roszczeń terytorialnych do obszarów znajdujących się na południe od 60°S”. Ale wzorem Australii takie roszczenia wysuwają dziś Norwegia (rości sobie prawo do terytorium Wyspy Piotra I, leżącej na Morzu Bellingshausena, ok. 430 km od wybrzeży Antarktydy), ponadto Chile, Argentyna i Wielka Brytania. Chile i Argentyna nie ukrywają zresztą utrzymywania na tym kontynencie kontyngentów wojskowych, częściowo stałych, częściowo zastronowanych.

W lutym 2024 r. swoją obecność na Antarktydzie zmanifestowały Chiny budując nową stację badawczą nazwaną Qinling Station, tuż obok stacji amerykańskiej McMurdo. Eksperti natychmiast podnieśli alarm dowodząc, że przywódca Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinping chce wykorzystać ośrodek naukowy na Antarktydzie do szpiegowania Zachodu i przechwytywania komunikacji satelitarnej innych krajów.

Co będzie dalej?

Separatystyczne działania niektórych sygnatariuszy Układu Antarktycznego wskazują, że problem przynależności państwowej kontynentu wróci w niedalekiej przyszłości. Konkretnie po roku 2041 r., gdy wygaśnie okres „zamrażający” nowe roszczenia terytorialne. Argentyna, Australia, Chile, Francja, Norwegia, Nowa Zelandia i Wielka Brytania, już dziś samowolnie poszerzają swoje kompetencje, m.in. wbijając do paszportów pieczęć turystom odwiedzającym stacje oraz emitując własne znaczki pocztowe.

W 2048 r. przestanie z kolei obowiązywać oficjalnie zakaz poszukiwania złóż surowców naturalnych, dając państwom całkiem nowe możliwości działania. Ale i dziś zwiększanie dziś swojej obecności na Antarktydzie jest metodą umocnienia przez państwa swojej pozycji negocjacyjnej.

Wynika to z faktu, że na mocy Układu nie można wyegzekwować żadnych konsekwencji dla państw, które zaczęłyby łamać jego postanowienia. Pozostaje on skuteczny jedynie tak długo, jak długo istnieje przekonanie co do jego zasadności.

Szkoła dla każdego — wrocławski SCWEW podsumowuje swoją działalność

W środę, 17 czerwca 2026 roku, w Zespole Szkół Gastronomicznych przy ulicy Kamiennej 86 we Wrocławiu odbyła się konferencja wieńcząca realizację projektu Specjalistycznego Centrum Wspierającego Edukację Włączającą (SCWEW). Konferencję honorowym patronatem objęli: Prezydent Wrocławia i Dolnośląski Kurator Oświaty. Sala wypełniona była nauczycielami, dyrektorami szkół, przedstawicielami władz miejskich i ekspertami — ludźmi, którzy od ponad roku wspólnie pracowali nad tym, by wrocławska szkoła stała się miejscem naprawdę dostępnym dla każdego ucznia. To wydarzenie zamknęło pewien rozdział — i otworzyło dyskusję o przyszłości polskiej edukacji.

Skąd wziął się SCWEW?

Żeby zrozumieć, czym jest SCWEW, trzeba najpierw zadać sobie pytanie: czym jest edukacja włączająca? To podejście, które zakłada, że wszystkie dzieci — niezależnie od niepełnosprawności, trudności w nauce czy innych wyzwań — mają prawo uczyć się w szkołach ogólnodostępnych, blisko swojego domu. Brzmi prosto, lecz w praktyce oznacza rewolucję w myśleniu o szkole. To nie uczeń ma dostosować się do placówki, ale placówka — do ucznia.

Problem w tym, że przez dekady polskie szkolnictwo budowane było na innych zasadach. Nauczyciele kończyli studia pedagogiczne bez solidnego przygotowania do pracy z dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Tymczasem rzeczywistość szkolna zmieniła się dramatycznie — w klasach coraz częściej pojawiają się uczniowie z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego, ze spektrum autyzmu, z afazją, niedosłuchem, trudnościami w uczeniu się, a także cudzoziemskie i uchodźcy. Nie ma już klas jednorodnych. Każdy zespół klasowy to mozaika różnych potrzeb, możliwości i doświadczeń.

Odpowiedzią na tę lukę stały się właśnie Specjalistyczne Centra Wspierające Edukację Włączającą. Działają one na bazie szkół i placówek specjalnych, których kadra od lat pracuje z dziećmi wymagającymi intensywnego wsparcia. Ta wiedza i doświadczenie mają teraz trafić do szkół ogólnodostępnych — w formie szkoleń, konsultacji, lekcji modelowych i bezpośredniej pomocy nauczycielom stojącym przed trudnymi wyzwaniami w codziennej pracy.

Wrocław postawił na inkluzję — i zainwestował poważne pieniądze

Gmina Wrocław jako jedna z nielicznych w Polsce przystąpiła do programu już w czasie jego pilotażu i ponownie pierwszej edycji projektu prowadzonego w ramach projektu ORE pn. „Budowa skoordynowanego systemu pomocy specjalistycznej opartego na Specjalistycznych Centrach Wspierających Edukację Włączającą (SCWEW)”. W ramach projektu realizowanego w 2024-2026 roku, w Zespole Szkół Gastronomicznych przy ulicy Kamiennej 86 we Wrocławiu odbyła się konferencja podsumowująca działalność projektu. Konferencję patronatowo objęli Prezydent Wrocławia i Dolnośląski Kurator Oświaty. W konferencji uczestniczyli nauczyciele, dyrektorzy szkół, przedstawiciele władz miejskich i eksperci. W tym celu w Zespole Szkół Gastronomicznych przy ulicy Kamiennej 86 we Wrocławiu odbyła się konferencja podsumowująca działalność projektu. Konferencję patronatowo objęli Prezydent Wrocławia i Dolnośląski Kurator Oświaty. W konferencji uczestniczyli nauczyciele, dyrektorzy szkół, przedstawiciele władz miejskich i eksperci.

W ramach projektu realizowanego w 2024-2026 roku, w Zespole Szkół Gastronomicznych przy ulicy Kamiennej 86 we Wrocławiu odbyła się konferencja podsumowująca działalność projektu. Konferencję patronatowo objęli Prezydent Wrocławia i Dolnośląski Kurator Oświaty. W konferencji uczestniczyli nauczyciele, dyrektorzy szkół, przedstawiciele władz miejskich i eksperci.

Ale to nie koniec. Jak podkreśliła podczas konferencji Ewa Szczęch, dyrektor Wydziału Szkół Ponadpodstawowych i Specjalnych w Departamencie Edukacji Urzędu Miejskiego Wrocławia:

„To już jest drugi projekt, który realizuje Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 10 we Wrocławiu. Wcześniej ponad 700 tys., czyli łącznie mamy prawie 1 milion 300 tysięcy zaangażowanych na realizację takiego wsparcia edukacji włączającej we Wrocławiu”. Skala tego zaangażowania robi wrażenie — zwłaszcza gdy uświadomimy sobie, jak pilna jest potrzeba działania.

We Wrocławiu jest bowiem ponad 6800 dzieci z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego. Spośród nich około 3 tysięcy uczęszcza do szkół i oddziałów ogólnodostępnych. To właśnie nauczyciele tych placówek przez lata zostawali często sami z problemami, z którymi nie mieli narzędzi, by się zmierzyć. SCWEW powstał po to, żeby to zmienić.

SOSW nr 10

— centrum dowodzenia

Prowadzenie wrocławskiego SCWEW Gmina powierzyła Specjalnemu Ośrodkowi Szkolno-Wychowawczemu nr 10 przy ulicy Parkowej 27 — placówce z bogatym doświadczeniem w pracy z uczniami z niepełnosprawnościami intelektualną na wszystkich etapach edukacyjnych. To stąd rekrutowano ekspertów, którzy wyruszyli do szkół ogólnodostępnych z pomocą, wiedzą i wsparciem.

Dyrektor ośrodka, mgr Ewa Płaksej, pełniąc jednocześnie rolę lidera całego centrum, wyjaśniła, czym kierowała się dobierając swój zespół:

„Wybrałam ludzi, którzy potrafią pomóc innym nauczycielom w pracy z dziećmi z orzeczenia-

mi o potrzebie kształcenia specjalnego. I te dzieci są w warunkach szkoły ogólnodostępnej, więc o tyle jest trudniej pracować, ponieważ wchodzi w grę sprawa rozwoju społecznego, współpraca z rodzicami tych dzieci, stosunki pomiędzy dziećmi z normą intelektualną a dziećmi, które te zaburzenia posiadają”.

Specjaliści ze SCWEW objęli wsparciem pięć wrocławskich placówek: Przedszkole nr 25 „Słowińskie Maluchy”, Przedszkole nr 50 „Mały Kolejarz”, Szkołę Podstawową nr 40 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 4, XVI Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół nr 8 oraz Technikum nr 9 w Zespole Szkół Gastronomicznych — tę samą placówkę, w której dziś odbywa się konferencja podsumowująca.

Każda z tych szkół to duża, wielkomiejska instytucja. Każda zmagająca się z podobnymi wyzwaniami: uczą się w nich dzieci z afazją, spektrum autyzmu, niedosłuchem, niedowidzeniem, dysleksją, dysgrafią i dysortografią, a obok nich — uczniowie przewlekłe chorzy, z problemami emocjonalnymi, uczniowie cudzoziemscy, uchodźcy z Ukrainy, ale też młodzi ludzie wyjątkowo uzdolnieni, wymagający zupełnie innych form stymulacji. Praca w tak zróżnicowanej klasie to wyzwanie, któremu nie da się sprostać bez wsparcia ekspertów.

Co konkretnie robiło centrum?

Działalność SCWEW to nie była jednorazowa wizyta konsultantów. To regularny, wielomiesięczny proces. Nauczyciele objętych szkół uczestniczyli w szkoleniach prowadzonych przez pedagogów specjalnych, korzystali z superwizji i indywidualnych konsultacji. Eksperti centrum odwiedzali klasy, obserwowali lekcje i pomagali opracowywać indywidualne ścieżki wsparcia dla konkretnych uczniów. Organizowano też lekcje modelowe w SOSW nr 10 i placówkach objętych wsparciem SCWEW. Lekcje modelowe to praktyczna inspiracja, wymiana doświadczeń i wspólne poszukiwanie najlepszych rozwiązań dla każdego ucznia.



Rodzice nie byli pominięci. W ramach działań zapewniono im dostęp do poradnictwa rodzinnego i konsultacji ze specjalistami — psychologami, logopedami, psychiatrą dziecięcym. Zapotrzebowanie okazało się ogromne. Jak przyznała dyrektor E. Płaksej:

„Każde z tych dzieci wymaga jakiegoś rodzaju wsparcia i jest to sprawa indywidualna — jedno potrzebuje wieloetapowej, różnorodnej pomocy, inne wsparcia tylko w jednym zakresie”.

Ważnym elementem projektu była też wypożyczalnia sprzętu specjalistycznego i technologii asystujących. Szkoły mogły nieodpłatnie korzystać z narzędzi — od specjalistycznych materiałów dydaktycznych po zaawansowany sprzęt elektroniczny. Dolnośląska Kurator Oświaty, Ewa Skrzywanek, szczególnie podkreślała znaczenie tego elementu projektu:

„Specjalistyczne komputery, które potrafią czytać z ruchu gałek ocznych — dzieci niemówiące potrafią komunikować się potem ze światem zewnętrznym. To niezwykle ważny i poruszający projekt”.

Dolny Śląsk buduje sieć wsparcia

Wrocław nie działa w próżni. Kurator E. Skrzywanek przypomniała, że na Dolnym Śląsku funkcjonuje łącznie sześć centrów tego rodzaju — oprócz Wrocławia są to Wałbrzych, Kąty Wrocławskie, Brzeg Dolny, Bolesławiec oraz kolejny SCWEW we Wrocławiu. Każde z nich pracuje z pięcioma placówkami ogólnodostępnymi, budując lokalną sieć eksperckiego wsparcia.

W skali całego kraju system rozrasta się dynamicznie. Ewa Parzyszek, ekspertka Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie reprezentująca na konferencji

grantodawcę, poinformowała, że aktualnie w Polsce działa już 107 centrów SCWEW:

„Kolejne centra w kolejnych edycjach naszego konkursu powstaną tak, aby objąć siecią wsparcia specjalistycznego cały kraj”. Każda placówka specjalna — szkoła, przedszkole lub zespół szkół specjalnych — może ubiegać się o grant i w ten sposób stać się regionalnym centrum ekspertyzy dostępnym dla okolicznych szkół ogólnodostępnych.

Trudna droga, wyraźne efekty

Realizacja projektu nie była łatwa. Dyrektor E. Szczęch przyznała wprost, że przekonanie dyrekcji i kadry szkoły specjalnej do dodatkowego zaangażowania wymagało czasu i wysiłku:

„Trudno nam było przekonać dyrektora i kadre szkoły specjalnej, że to trzeba robić, bo to oczywiście jest mnóstwo pracy, jest dodatkowe zaangażowanie, nikt nie zwalnia dyrektora ani kadry z realizacji wszystkich innych obowiązków w swojej placówce”.

Mimo tych trudności projekt przyniósł wymierne rezultaty. Nauczyciele objętych wsparciem szkół czują się pewniej w pracy z uczniami ze specjalnymi potrzebami. Uczniowie zyskali dostęp do specjalistycznej pomocy. Rodzice — do fachowego doradztwa. A dyrektorzy — do konkretnych narzędzi i wiedzy, jak organizować kształcenie w coraz bardziej zróżnicowanych klasach.

Kurator E. Skrzywanek wskazała też na szerszy problem, który projekt odsoni:

„Nauczyciele podczas swojego kursu na studiach pedagogiki niestety nie nabywają takich umiejętności. Myślę, że dzisiaj niezwykle ważnym elementem jest na nowo przyjrzenie się standardom kształcenia nauczycieli”. To postulat, który — w obliczu rosnącej liczby dzieci wymagających wsparcia — staje się pilną koniecznością.

Co dalej?

Wrocław nie zamierza zwalniać tempa. Miasto złożyło już wniosek o grant w kolejnej edycji programu — nowe centrum ma powstać przy Zespole Szkół nr 16 przy ulicy Głogowskiej. Oznacza to, że sieć wsparcia dla wrocławskich nauczycieli i uczniów będzie się rozszerzać.

Konferencja w Technikum nr 9 była nie tylko podsumowaniem — była też manifestem. Edukacja włączająca to nie moda ani chwilowy projekt unijny. To kierunek, w którym zmierza nowoczesna szkoła, i odpowiedź na rzeczywiste potrzeby tysięcy dzieci. Jak pisał dr Peter Mittler, jeden z twórców koncepcji inkluzji:

„Włączanie jest procesem, bardziej podróżą niż punktem przeznaczenia”.

Wrocław udowodnił dziś, że jest zdecydowany tę podróż kontynuować — z rozmachem, zaangażowaniem i coraz większym doświadczeniem.



Fundusze Europejskie

Dofinansowane przez Unię Europejską



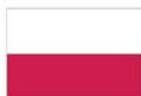
Gmina Wrocław realizuje projekt grantowy „Specjalistyczne Centrum Wspierające Edukację Włączającą we Wrocławiu”

Dofinansowanie projektu z UE:
593 195,85 PLN

www.mapadotacji.gov.pl



Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO

A woman with long blonde hair, wearing a white lace top and a light blue skirt with a wide white belt, is smiling and pouring Kozel beer from a bottle into a glass. The background shows a cobblestone street with several wooden barrels and sacks, and a large industrial building with a red-tiled roof and brass pipes. A large black sign with the word "Kozel" in white script is prominently displayed in the foreground.

Piwo warzone w Polsce pod nadzorem czeskich piwowarów.

CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM



**Czesi nas
dobry MIX!**

**PRZYGOTUJ
SAM!**

The image shows a man with curly hair, wearing a dark shirt and a patterned scarf, pouring beer from a bottle into a glass mug. The background is a brewery with large wooden barrels and a clock on the wall. The text 'Czesi nas dobry MIX!' is overlaid on the image, and 'PRZYGOTUJ SAM!' is written in a stylized font with an arrow pointing to the glass.

Gazeta

WROCLAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)

e-mail: [ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl](#)

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4

tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132

Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853

Legnica, tel. 514 800 870

Syców, tel. 514 800 969

Lubin, tel. 514 800 969

Wałbrzych, tel. 502 499 983

Głogów, tel. 798 751 830

Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53

DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław, ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewicza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B, tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu 500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - [www.kudzu.pl](#) 451 575 023.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA

Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin.

Świdnica. [www.metalowiec.com](#) Tel. 728-493-565.

Finanse biznes

INNE

CIĘTY JĘZYK

Twoja reklama gubi się pośród wielu innych? Może przerzuć się na bardziej aktualne formy promocji. Szkoda papieru.

AGENCJA MARKETINGOWA

CIĘTY JĘZYK [www.cietyjezyk.pl](#)

796119971 biuro@cietyjezyk.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

SPRZĄTANIE klatek schodowych oraz posesji, Wrocław, tel. 515-144-576.

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów

LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, 505087474.

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

KUDOWA zdroj, linda, już od 70 zł osobo/noc, 886-399-977.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem. 601-585-510 [www.danaustronie.pl](#)

KOŁOBRZEG!!! Wczasy-Tanio. Tel. 94/354-36-65.

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

MORZE Ustronie Morskie, pok. z łaz. VI, VII promocja! Tel. 503-936-581.

USTKA - ośrodek wypoczynkowy. Promocje! Wczasy 604-486-413 [www.morski101.pl](#)

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

[ibo.polskapress.pl](#)

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA

0011538278

TERENY INWESTYCYJNE

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze sprzedaży nieruchomości nierolnych, niezabudowanych położonych w obrębie **Mikoszów**, gmina **Strzelin**, powiat **strzeliński**, woj. **dolnośląskie**

Lp.	Nr działek	Pow. w ha	Położenie		Przeznaczenie w MPZP lub w Studium	Cena sprzedaży w zł
			gmina	obręb		
1.	14/13	11,2654	Strzelin	Mikoszów	MPZP: P2 - tereny przemysłowe.	12 050 100,00
2.	14/15	18,5509	Strzelin	Mikoszów	MPZP: P6 - tereny przemysłowe.	19 841 000,00
3.	14/16	5,8473	Strzelin	Mikoszów	MPZP: P6 - tereny przemysłowe.	6 256 200,00

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera ogłoszenie **(WRO.WKUZ.GZ.4240.152.2026.AL.1)** wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach **22.06.2026 r. – 7.07.2026 r.** oraz na stronie internetowej [www.kowr.gov.pl](#).

WIĘCEJ INFORMACJI: KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA OT WROCŁAW, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław, tel.: 71/ 35-63-919 wew. 733, e-mail: [aleksandra.lacka@kowr.gov.pl](#) lub na stronie: [www.kowr.gov.pl](#)

[www.kowr.gov.pl](#)

REKLAMA 0011542711

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kuźniki” we Wrocławiu
ul. Majakowskiego 40/1A, 54-317 Wrocław
tel.: 71-357-22-59, 71-357-61-60 www.smkuzniki.pl

1. Ogłasza przetarg ustny na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego we Wrocławiu przy ulicy Majakowskiego 28/11, o pow. użytkowej 37,40 m² (2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, 2 przedpokoje), na drugim piętrze budynku wielorodzinnego oraz pomieszczenia przynależnego – piwnicy o pow. 2,56 m²

2. Cena wywoławcza **412 193,00 zł**
Kwota wadium **41 219,00 zł**
Wysokość postąpienia **3 000 zł**

3. **Przetarg odbędzie się w dniu 21.07.2026 r. w siedzibie Spółdzielni o godz. 9.00.**

4. **Wadium należy wpłacić** na konto Spółdzielni w PKO BP 3 O/Wrocław nr 92 1020 5242 0000 2102 0018 1701 **do dnia 20.07.2026 r. (data wpływu).**

5. Osoby stawające do przetargu zobowiązane są do złożenia przed przetargiem pisemnego oświadczenia o akceptacji postanowień Regulaminu przetargu na sprzedaż lokali znajdujących się w zasobach Spółdzielni, który dostępny jest na stronie internetowej Spółdzielni www.smkuzniki.pl lub w siedzibie Spółdzielni. Całość opłat notarialnych oraz kosztów związanych z uzyskaniem niezbędnych zaświadczeń ponosi nabywca. Termin oględzin lokalu i wglądu w dokumenty ustalany jest indywidualnie w siedzibie Spółdzielni lub telefonicznie pod nr telefonu 71/357 61 60 wew. 35.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, na każdym etapie postępowania przetargowego.

REKLAMA 0011535953

Prezes Sądu Okręgowego w Legnicy ogłasza konkurs na:

na 0,5 etatu na stanowisko SPECJALISTY/TKI W ZAKRESIE PEDAGOGIKI
w II Opiniodawczym Zespole Sądowych Specjalistów
w Sądzie Okręgowym w Legnicy z siedzibą w Głogowie

Szczegóły konkursu na stronie
www.legnica.so.gov.pl

REKLAMA 0011541406

OGŁOSZENIE
Prezydent Miasta Świdnicy

informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Świdnicy przy ul. Armii Krajowej 49 wykazów nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasto Świdnica przeznaczonych do:

1. wyodrębnienia i sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu, tj. lokali mieszkalnych przy ul. Westerplatte 19A/10, ul. K. Pułaskiego 55/3 w Świdnicy;

2. wyodrębnienia i sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz współwłaściciela udział w wysokości 43,72% stanowiący wolną niesamodzielną część nr 3 lokalu mieszkalnego nr 3-4 położonego w budynku przy ulicy Kazimierza Pułaskiego 8 w Świdnicy wraz z ułamkową częścią gruntu oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu;

3. sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz właściciela nakładów poniesionych na budowę garażu na podstawie pozwolenia na budowę przy ulicy Francuskiej – dz. nr 490 – pow. 0,0019 ha wraz z ułamkową częścią gruntu działki nr 481;

4. sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego z zachowaniem prawa pierwszeństwa dla aktualnego najemcy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu, tj. lokale mieszkalne przy ul.: ks. H. Brodatego 3/10 w Świdnicy, Westerplatte 7/5, L. Zamenhofa 28/9, K. Pułaskiego 48/4;

5. sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz współwłaściciela nieruchomości wraz ze sprzedażą ułamkowych części gruntu, tj. wolna niesamodzielną część nr 5A lokalu mieszkalnego nr 5-5A w budynku przy ulicy R. Traugutta 6 w Świdnicy.

Wykazy wywiesza się na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni licząc od dnia podpisania zarządzenia przez Prezydenta Miasta Świdnicy. Szczegółowe informacje zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Świdnicy.

REKLAMA 0011540568

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Żórawina informuje o przetargu nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako **działka nr 128/1 o pow. 0,1086 ha, obręb Bogunów, gm. Żórawina, WR1K/00422345/4, działy III i IV wolne od wpisów.**

Nieruchomość położona w środkowej części obrębu Bogunów, dojazd do działki odbywa się drogą gminną – ul. Parkową.

Przetarg odbędzie się dnia 20.08.2026 r. w Urzędzie Gminy w Żórawinie, ul. Kolejowa 6, pok. nr 2, o godz. 9.00.

Cena wywoławcza: 180 000,00 zł netto + 23% VAT; wadium 20 000,00 zł.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić na konto Gminy Żórawina nr 67 9574 1028 2002 0013 0013 0004 **do dnia 17.08.2026 r.** z określeniem daty przetargu, nazwą obrębu i numerem działki, zgodnie z treścią ogłoszenia.

Pełną treść ogłoszenia oraz szczegółowe informacje na temat nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Żórawina w pok. nr 2 lub pod numerem telefonu 71 38 141 26, na stronach zorawina.bip.gov.pl i www.gminazorawina.pl w zakładce *nieruchomości gminne* oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Żórawinie.

Wójt Gminy Żórawina może odwołać przetarg z uzasadnionej przyczyny.

REKLAMA 0011542111

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO
ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU
Wyciąg z ogłoszenia nr 80/2026

o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 1 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, położonego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żmigrodzkiej 93A we Wrocławiu, stanowiącego własność Skarbu Państwa - Agencji Mienia Wojskowego

oznaczenie i powierzchnia nieruchomości: 1/5, AM-4, obręb 0050 Karłowice o pow. 0,2126 ha (KW nr WR1K/00172571/9)

lokal położony na parterze, o powierzchni użytkowej 26,13 m², składający się z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju, WC oraz pomieszczenia przynależnego - piwnicy o powierzchni 18,92 m², udział w nieruchomości wspólnej 1077/10000

cena wywoławcza: 160 000,00 zł, wysokość wadium: 16 000,00 zł

termin i miejsce przetargu: 28.07.2026 r., godz. 10.00, budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter)

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Sztabowa 32 i ul. Zwycięska 39, zamieszczona na stronie internetowej AMW: www.amw.com.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w budynku Oddziału Regionalnego AMW we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, oraz telefonicznie: tel. 71 710 72 00, tel. 71 710 72 06.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW we Wrocławiu
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. (71) 710 72 00 • fax (71) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA 0011541676

BURMISTRZ NOWOGRODZKA
59-730 Nowogrodzice, ul. Rynek 1
tel. 75 738 06 60 | urząd@nowogrodzice.pl | www.nowogrodzice.pl

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

Burmistrz Nowogrodzka informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Rynek 1 w Nowogrodzcu w dniu 22.06.2026 r. zostały wywieszone wykazy nieruchomości do sprzedaży, dzierżawy i użyczenia.

Wyciąg z ogłoszeń o przetargach:

Burmistrz Nowogrodzka ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

- lokalu mieszkalnego nr 4 o pow. 63,94 m², położonego przy ul. H. Sienkiewicza 10 w Nowogrodzcu. KW JG1B/00037171/7. Cena wywoławcza wynosi 85.000,00 zł (netto), wadium 8.500,00 zł,

- lokalu mieszkalnego nr 3 o pow. 36,77 m², położonego przy ul. H. Sienkiewicza 10 w Nowogrodzcu. KW JG1B/00037171/7. Cena wywoławcza wynosi 49.000,00 zł (netto), wadium 4.900,00 zł.

Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomości leżą w obszarze oznaczonym symbolem 08 U, M – teren istn. i proj. zabudowy usługowej i mieszkaniowej.

Przetargi odbędą się 23.07.2026 r. w siedzibie urzędu przy ul. Rynek 1 w Nowogrodzcu. Wadia należy wpłacić na konto 02 1090 1939 0000 0005 1604 5112 do dnia 21.07.2026 r.

Pełną treść ogłoszeń podano do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Nowogrodzcu, w sołectwie Wykroty oraz na stronie bip.nowogrodzice.pl w zakładce *nieruchomości/przetargi*. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 75 738 06 95.

REKLAMA 0011542101

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU WROCŁAWSKIEGO

Na podstawie art. 11 c i art. 11 d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 t.j.) zawiadamiam, że na wniosek Wójta Gminy Kobierzyce, działającego w imieniu swoim oraz Zarządu Powiatu Wrocławskiego, reprezentowanego przez Pełnomocnika Pana Zbigniewa Kowalskiego, z dnia 27 lutego 2026 r., uzupełniony w dniach: 16 kwietnia 2026 r. o nową nazwę inwestycji i 9 czerwca 2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa drogi dla rowerów, drogi dla pieszych i rowerów oraz chodnika od miejscowości Małuszów przez Krzyżowice do Żernik Małych”. Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje następujące nieruchomości lub ich części (wg katastru nieruchomości):

1) przeznaczone na pas drogowy (tzw. zajęcia stałe) - działki lub ich części: 73/2, 73/8, 73/9, 73/10, 71/6, 73/13, 73/11, 73/12, 73/5, 73/6, 73/7, 49, 64/14, 56/1, 56/2, 64/7, 72/1, 95, 55/1, 55/2, 64/15 obręb Małuszów, 84/24, 84/21, 84/18, 89/1, 85/12, 86/1, 88/7, 88/6, 88/5, 112/1, 83/2, 83/1 obręb Krzyżowice-Wierzbica, 136, 137, 138/1, 139/1, 139/2, 16/2, 140 obręb Żerniki Małe, gmina Kobierzyce;

2) dodatkowe tereny niezbędne dla obiektów i robót budowlanych (tzw. zajęcia czasowe) – części działek: 64/8 obręb Małuszów, 84/16, 84/23, 85/11, 89/2 obręb Krzyżowice-Wierzbica, 138/2, 136, 137 obręb Żerniki Małe, gmina Kobierzyce.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ww. ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem niniejszego zawiadomienia nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

W związku z powyższym informuję o uprawnieniach wszystkich stron tego postępowania do czynnego udziału w każdym jego stadium, co wynika z przepisów art. 10 § 1 k.p.a. Z aktami sprawy można zapoznać się w siedzibie Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, ul. Kościuszki 131, 50-440 Wrocław (II p., pok. 228, w godz.: 8⁰⁰-14³⁰), w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia.

Pozostałe strony zostaną zawiadomione w drodze obwieszczenia, które podlega publikacji w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu oraz Urzędzie Gminy Kobierzyce, a także na stronie Biuletynu Informacji Publicznej powyższych urzędów i w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 49 § 2 kodeksu postępowania administracyjnego wskazuję 22 czerwiec 2026 r.- data ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, Urzędu Gminy Kobierzyce oraz w Biuletynach Informacji Publicznej wymienionych Urzędów i w prasie lokalnej, jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Upływ czternastu dni, w ciągu których niniejsze obwieszczenie zostało podane do publicznej wiadomości w sposób określony powyżej, powoduje, iż czynność doręczenia uważa się za dokonaną ze skutkiem prawnym.

Polecamy →

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl



Jestem dumna, że mam tak cudownego, mądrego, dojrzałego mężczyznę

Sandra Kubicka na Instagramie o biznesmenie Adamie Zaorskim, fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa nie odstępowała wiele

Młoda wokalistka zakończyła greckie wakacje. Odpoczywała w rajskim hotelu, gdzie miała do dyspozycji m.in. prywatny basen i bajeczny widok na Morze Śródziemne. Na osłode wrzuciła na Instagram kolejną porcję zdjęć z Mykonos. Zaprezentowała się na nich w jednoczęściowym kostiumie kąpielowym nieodslaniającym zbyt wiele ciała.

Monika Richardson ma martwe oczy

Prezenterka opowiedziała w programie „Stare zdjęcia gwiazd” o kulisach pracy w telewizji publicznej, w której spędziła większość swojej kariery. – Dowiedziałam się, że mam martwe oczy i zostałam zdjęta z anteny. To było coś, co przyszło z korytarza i wiedziałam, że to powiedziała kochanka dyrektora Dwójki – wyznała.

Tomasz Kot podjął spokojną decyzję

Aktor i jego żona Agnieszka wystosowali oświadczenie o rozstaniu. W tym roku świętowaliby 20. rocznicę ślubu. „Po wielu wspólnych latach, pół roku temu podjęliśmy decyzję o rozstaniu. To była spokojna, wspólna i niełatwa decyzja. (...) Łączy nas rodzina, wdzięczność za wspólnie przeżyty czas i wzajemny szacunek. Choć nie jesteśmy już małżeństwem, nadal jesteśmy dla siebie ważnymi ludźmi i wspólnie dbamy o to, co przez lata stworzyliśmy” – napisano w oświadczeniu na Instagramie. (GZL), fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Gala XXV Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej – Dwa Teatry – Sopot 2026

TVP 1, 20:30
Wielkie święto słuchowisk radiowych i teatru zaczęło się 19 czerwca w Sopocie. W poniedziałek 22 czerwca odbędzie się uroczysta gala, podczas której zostaną wręczone nagrody w 14 kategoriach dla teatralnych twórców.

Niedźwiedzie, niebezpieczne sąsiedztwo

TVP Dokument, 21:00
W Trydencie żyje ponad sto niedźwiedzi brunatnych, które stały się zagrożeniem dla mieszkańców i turystów. Strażnicy i weterynarze starają się chronić zarówno ludzi, jak i zwierzęta w tym konflikcie. To największy projekt w Europie.

Maczeta

TV Puls, 21:50
Meksyk. Były policjant i mistrz w walce bronią sieczną, Machete Cortez, ma zabić senatora Johna McLaughlina. W trakcie próby zamachu zostaje postrzelony przez ludzi zleceńodawcy.

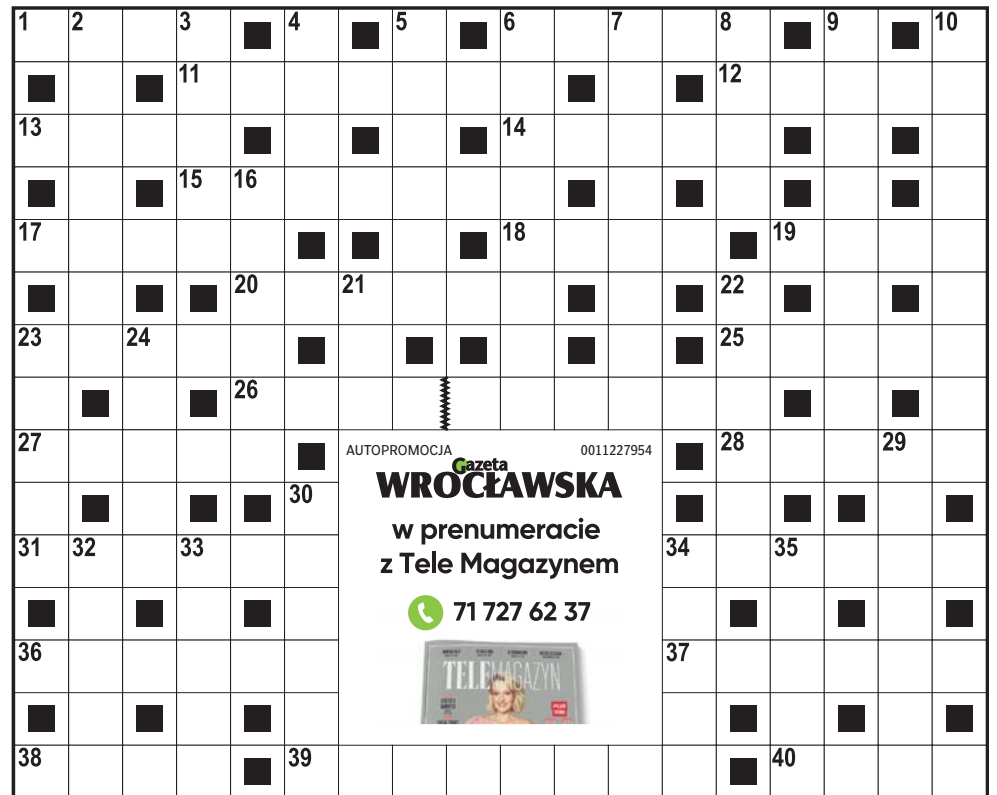
Niezlomny

Polsat, 22:00
Biografia amerykańskiego sportowca Louisa Zamperiniego. To olimpijczyk, który przetrwał 47 dni jako rozbitek na oceanie po katastrofie lotniczej. Następnie został schwytany przez japońską armię i wysłany do obozu jenieckiego.

KRZYŻÓWKA NR 93

Poziomo:

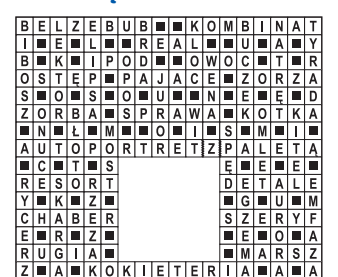
- 1) powolny chód wierzchowca,
 - 6) Benny Hill lub Buster Keaton,
 - 11) cesarz japoński w latach 1989-2019,
 - 12) piętrowe w schronisku,
 - 13) zbaczanie statku z kursu,
 - 14) soczysty owoc tropikalny,
 - 15) mięso na combrzy,
 - 17) srebrny dla wicemistrza,
 - 18) bohaterka animacji „Król Lew”,
 - 19) dekoracyjny układ otworów,
 - 20) krakowiak lub fokstrot,
 - 23) montażowa w fabryce samochodów,
 - 25) miejsce zagięcia muru,
 - 26) amerykański stan z Santa Fe,
 - 27) wędrowny zespół aktorów,
 - 28) przejście na wyższe stanowisko,
 - 31) Omar, aktor z filmu „Doktor Żywago”,
 - 34) najświętsza rzeka hinduizmu,
 - 36) Marlon, filmowy ojciec chrzestny,
 - 37) usztynia plecak turysty,
 - 38) instytucja udzielająca kredytów,
 - 39) barwna część oka,
 - 40) cztery ... i pięć piąty.
- Pionowo:**
- 2) rzecz wykonana niedbale, po partacku,
 - 3) dobry lub zły okres życia,
 - 4) miara pojemności płynów,
 - 5) dwuczęściowy kostium plażowiczki,



- 6) Indianie z książek Karola Maya,
- 7) król Sparty, mąż pięknej Heleny,
- 8) pełen ziaren pszenicy,
- 9) ludowa nazwa kukulki,
- 10) porozumienie oparte na wzajemnych ustępstwach,
- 16) ażurowy domek na działce,
- 21) ostatnia faza Księżyca,
- 22) „Nasza ...”, nowela Marii

- Konopnickiej,
- 23) kolega Romka i A'Tomka,
- 24) w parze z nakrętką,
- 29) gafa towarzyska, faux pas,
- 30) dawniej zniewaga, dyshonor,
- 32) strunowy instrument szarpany,
- 33) główny plac w miasteczku,
- 34) grzyb z rodziny bedłkowatych,
- 35) osoba odporna na wiedzę.

ROZWIĄZANIE NR 92



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo zapowiada, że szczerą rozmową może przynieść ulgę oraz spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś mówi, że warto podzielić się swoim pomysłem. Ktoś pomoże go zrealizować. **Baran (21.03 - 19.04)** Harmonia w relacjach wyrażnie poprawi ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek nie wyklucza zawarcia inspirującej znajomości.

Byk (20.04 - 20.05)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny mówi, że przed tobą dzień wyjątkowo sprzyjający porządkowaniu ważnych spraw. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Optymizm przyciągnie dobre okazje. Nie bój się zrobić pierwszego kroku. Horoskop na dziś mówi, że bardzo dobrze na tym wyjdziesz. **Rak (22.06 - 22.07)** Intuicja okaże się niezawodna. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zaufać swoim przeczuciom w ważnej sprawie.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobra organizacja ułatwi realizację powziętych planów. Horoskop dzienny podpowiada, by wieczorem znaleźć czas wyłącznie dla siebie. **Panna (23.08 - 22.09)** Pewność siebie pomoże osiągnąć cel. Horoskop na dziś radzi uważać jednak, by nie dominować w rozmowach i nie narzucać zdania. **Waga (23.09 - 22.10)** Zadbaj o równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że bliska osoba udzieli ci wsparcia.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czeka cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny zapowiada, że otwartość na nowe pomysły przyniesie korzyści nie tylko tobie. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Spokojne podejście pozwoli uniknąć konfliktów. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że dzień sprzyja podejmowaniu finansowych decyzji. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że zyskasz uznanie, a wieczór przyniesie miłe rozmowy.

MAGAZYN

SPORTOWY

22.06.2026

300. turniej Grand Prix zapamiętamy na lata. Ulewny deszcz opóźnił start zawodów o prawie trzy godziny. Wygrał Bartosz Zmarzlik STR. 22-24



FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Nawałnica, awarie i żużel nocną porą

CZERWONA KARTKA ZA ZASŁANIANIE UST I WIELKI WYCZYN MAŁEGO CURAÇAO STR. 18

Rewolucja kadrowa w KGHM Zagłębiu Lubin. Dziś do zajęć wraca Śląsk Wrocław STR. 22-23

Wrocławianin Andrzej Rządkowski został wicemistrzem Europy we florecie! STR. 21

SPORTOWY24.PL

Curaçao przechodzi do historii

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Urodzony w holenderskim Nijmegen, bramkarz piłkarskiej reprezentacji Curaçao - Eloy Room przeszedł do historii mistrzostw świata. W meczu z Ekwadorem obronił 15 strzałów.

Na „Arrowhead Stadium” w Kansas City, w stanie Missouri - obiekcie używanym na co dzień do rozgrywania meczów futbolu amerykańskiego, debiutująca w imprezie reprezentacja egzotycznego Curaçao wywalczyła pierwszy punkt na mundialu.

To zresztą najmniejszy kraj, który kiedykolwiek awansował na mundial. Wyspa położona na Morzu Karaibskim należy do Królestwa Niderlandów. Ma powierzchnię 444 km kwadratowych (nieco większe niż Kampinoski Park Narodowy) i zamieszkuje ją nieco ponad 150 000 osób.

Reprezentacja prowadzona jest przez znanego Holendra - Dicka Advocata (niegdyś szkoleniowca m.in. reprezentacji Holandii, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Korei Płd., Belgii, Rosji, Serbii i Iraku), najstarszego trenera w historii mistrzostw świata. W dniu meczu z Ekwadorem miał dokładnie 78 lat i 266 dni.

Wróćmy jednak do wyczynów bramkarza piłkarskiej reprezentacji Curaçao - Eloya Rooma. Otóż w zremisowanym 0:0 meczu z Ekwadorem obronił aż 15



FOT. PAP/PEPA

Bez wątpienia bramkarz reprezentacji Curaçao - Eloy Room może liczyć na nowe propozycje zatrudnienia

strzałów, co jest rekordem turnieju (od czasu prowadzenia statystyk), nie licząc spotkań z dogrywkami.

Uchodzący za faworytów piłkarze Ekwadoru uderzali 27 razy na bramkę, z czego aż 15 razy celnie, ale nie byli w stanie pokonać 37-letniego goalkeepera drużyny Miami FC, występującej w rozgrywkach USL Championship (II liga).

Jak podała agencja Reutersa, tyle obronionych uderzeń to rekord mistrzostw świata, jeśli chodzi o mecze 90-minutowe.

Lepszy łączny wynik - 16 udanych interwencji - osiągnął w 2014 roku Amerykanin Tim Howard w spotkaniu z Belgią, ale licząc z dogrywką. To był mecz 1/8 finału, a piłkarze USA przegrali wówczas 1:2.

Z kolei agencja Associated Press zaznaczyła, że liczba obronionych strzałów oficjalnie figuruje w mundialowych statystykach od 1966 roku.

Spotkanie w Kansas City miało też polski akcent. W gronie arbitrowi VAR (jako „support VAR”) pracował tego dnia Tomasz Kwiatkowski.

Ponadto w podstawowym składzie reprezentacji Ekwadoru wystąpił John Yeboah, były piłkarz m.in. Śląska Wrocław i Rakowa Częstochowa.

Warto wrócić jeszcze do kwestii szkoleniowych. Otóż wspomniany holenderski trener reprezentacji Curaçao - Advocaat śrubuje swój rekord w klasyfikacji najstarszych trenerów w historii piłkarskich mistrzostw świata.

Sześć dni przed meczem z Ekwadorem, w konfrontacji z Niemcami, został w wieku 78 lat i 260 dni najstarszym szkoleniowcem w historii mundialu.

Wcześniej przez kilka dni rekordzistą był Czech Miroslav Koubek, który poprowadził swoją rodzimą kadrę w pierwszym starciu w grupie A (z Koreą Południową), mając 74 lata i 283 dni.

Najmłodszym trenerem w turnieju finałowym mistrzostw świata był Włoch Felipe Pascucci, który w 1934 roku prowadził Argentynę. W spotkaniu 1/8 finału ze Szwecją (2:3) liczył zaledwie 26 lat i 337 dni.

W meczu z Wybrzeżem Kości Słoniowej niemiecki bramkarz Manuel Neuer po raz 21. wyszedł na boisko w meczu piłkarskich mistrzostw świata. Żaden bramkarz nie ma na koncie tylu mundialowych występów. 20 zgromadził Francuz Hugo Lloris.

Rekordzistą pod względem rozegranych meczów na mundialach jest Lionel Messi. Pierwsze spotkanie Argentyny na MŚ'26, z Algierią (3:0), było jego 27. A będzie miał jeszcze okazję śrubować ten wynik. W czołówce tego zestawienia znajduje się dwóch Polaków - Władysław Żmuda, który zaliczył 21 gier, oraz mający o jeden mecz mniej Grzegorz Lato.

Pomysłowością wykazał się rolnik z Bangladeszu. Amjad Hossain w wyjątkowy sposób okazał miłość do reprezentacji Niemiec. Z okazji mundialu przygotował flagę o długości... 7,5 km w kolorach czarnym, czerwonym i złotym.

Pierwsza czerwona kartka za... zasłanianie ust

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Miguel Almiron zakrył usta, mówiąc coś do tureckiego zawodnika. Zgodnie z nowymi przepisami, paragwajski gwiazdor został natychmiast wyrzucony z boiska.

Miguel Almiron zapisał się w historii mistrzostw świata w niefortunny sposób, stając się pierwszym piłkarzem, który otrzymał czerwoną kartkę za zasłanianie ust podczas mówienia.

Do tego incydentu doszło w doliczonym czasie gry pierwszej połowy meczu Paragwaju z Turcją w Santa Clara w Kalifornii. Sędzia Ivan Arcides Barton Cisneros z Salwadoru wyrzucił paragwajską gwiazdę z boiska po analizie nagrania VAR.

Incident rozpoczął się od faulu na Isidro Pitta z Paragwaju, co doprowadziło do spięcia między zawodni-

kami obu drużyn. W napiętej sytuacji Almiron zakrył usta dłońmi i powiedział coś do Merta Müldera z Turcji.

Nie było żadnych przesłanek ani dowodów na to, że Almiron użył obraźliwego języka. Niemniej jednak napastnik otrzymał czerwoną kartkę i z pewnością opuści ostatni mecz fazy grupowej z Australią.

Kara dla Almirona była wynikiem niedawnych zmian wprowadzonych przez Międzynarodową Radę Piłkarską (IFAB), organ regulacyjny. Zgodnie z nowymi przepisami, każde zakrycie ust podczas kłótni lub konfrontacji z przeciwnikiem będzie karane czerwoną kartką. Ta zasada „żelaznej pięści” została wprowadzona, aby całkowicie wyeliminować zwyczaj zakrywania ust w celu znieważenia, używania języka rasistowskiego lub prowokacyjnego na boisku, aby uniknąć kamer telewizyjnych i ekspertów od czytania z ruchu warg. ©



FOT. EPA/PAP

Moment, w którym sędzia Ivan Arcides Barton Cisneros pokazuje czerwoną kartkę Miguelowi Almironowi

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole, strzelcy

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mistrzostwa świata w USA, Meksyku i Kanadzie nabierają rozpędu. Znamy już pierwsze zespoły, które awansowały do 1/16 finału oraz ekipy, które po fазie grupowej pojadą do domu.

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), Korea Południowa - Czechy 2:1 (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59), Czechy - Republika Południowej Afryki 1:1 (Sadilek 6 - Mokoena 83), Meksyk - Korea Południowa 1:0 (Romo 50).

1. Meksyk	2	6	3-0
2. Korea Południowa	2	3	2-2
3. Czechy	2	1	2-3
4. RPA	2	1	1-3

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1 (Larin 78 - Lukić 21),

Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1 (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Xhaka 90+7 - Mahmicić 90+3), Kanada - Katar 6:0 (Larin 16, David 29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al Mannai 75 samob.).

1. Kanada	2	4	7-1
2. Szwajcaria	2	4	5-2
3. Bośnia i Hercegowina	2	1	2-5
4. Katar	2	1	1-7

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), Haiti - Szkocja 0:1 (McGinn 28), Szkocja - Maroko 0:1 (Saibari 2), Brazylia - Haiti 3:0 (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3)

1. Brazylia	2	4	4-1
2. Maroko	2	4	2-1
3. Szkocja	2	3	1-1
4. Haiti	2	0	0-4

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), Australia - Turcja 2:0 (Iranakunda 27, Matcalfe 75),

USA - Australia 2:0 (Burgess 11 sam., Freeman 43), Turcja - Paragwaj 0:1 (Galarza 2).

1. USA	2	6	6-1
2. Australia	2	3	2-2
3. Paragwaj	2	3	2-4
4. Turcja	2	0	0-3

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0 (Diallo 90), Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1 (Undav 68, 90+4 - Kessie 30), Ekwador - Curaçao 0:0.

1. Niemcy	2	6	9-2
2. WKS	2	3	2-2
3. Ekwador	2	1	0-1
4. Curaçao	1	1	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), Szwecja - Tunezja 5:1 (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekić 43),

Holandia - Szwecja 5:1 (Brobbey 5, 17, Gakpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59), Tunezja - Japonia 0:4 (Kamada 4, Ueda 31, 83, Ito 69).

1. Holandia	2	4	7-3
2. Japonia	2	4	6-2
3. Szwecja	2	3	6-6
4. Tunezja	2	0	1-9

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), Iran - Nowa Zelandia 2:2 (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64)

1. Nowa Zelandia	1	1	2-2
2. Iran	1	1	2-2
3. Belgia	1	1	1-1
4. Egipt	1	1	1-1

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1 (Al-Amri 41 - Araujo 80).

1. Arabia Saudyjska	1	1	1-1
2. Urugwaj	1	1	1-1
3. Hiszpania	1	1	0-0
4. Zielony Przylądek	1	1	0-0

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), Irak - Norwegia 1:4 (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój)

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), Austria - Jordania 3:1 (Schmid 21, Al-Arab 74 samobój, Arnautović 100 z karnego, Olwan 49).

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), Uzbekistan - Kolumbia 1:3 (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9).

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Konga	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), Anglia - Chorwacja 4:2 (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5).

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole

Leo Messi (Argentyna), Jonathan David (Kanada), Deniz Undav (Niemcy);

2 gole:

Johan Manzambi (Szwajcaria), Ismael Saibari (Maroko), Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Ayase Ueda (Japonia), Crystiano Ronaldo (Holandia), Cody Gakpo (Holandia), Kai Havertz (Niemcy), Daichi Kamada (Japonia), Elijah Just (Nowa Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Harry Kane (Anglia), Matheus Cunha (Brazylia), Vincius Junior (Brazylia). ©



FOT. GRZEGORZ WAJDA Z HOUSTON

W MUNDIALOWYM OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Pomarańczowi rządili w Houston - Holendrzy całkowicie zdeklasowali Szwedów, czyli pogromców naszej reprezentacji w barażach o mundial, wbijając Kristofferowi Nordfeldtowi aż pięć bramek. Do siatki trafiali po dwa razy Brian Brobbey i Cody Gakpo oraz Crysencio Summerville

Piłka nożna Pięć kolejnych bramek, ale w innym kierunku. Szwedzi ponieśli druzgocącą porażkę z Holandią

Houston, mamy problem! Strach pomyśleć, co by zrobili z Polską?

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Szwecja, która w barażach o mundial wyeliminowała Polskę 3:2 i rozpoczęła turniej od zwycięstwa 5:1 nad Tunezją, poległa w drugim meczu z Holandią 1:5.

Pięć dni po imponującym zwycięstwie nad Tunezją Szwecja poniosła druzgocącą porażkę z Holandią takim samym wynikiem.

Mecz odbył się w Houston, gdzie wcześniej wydano ostrzeżenie przed burzą, ale dzięki zadaszeniu stadionu drużyny grały w komfortowych warunkach. Początek spotkania był zniechęcający dla Szwedów. Holendrzy od pierw-

szych minut rozpetali serię ataków, grając szybko, spójnie i agresywnie. Do 17. minuty Pomarańczowi strzelili dwa gole - oba autorstwa Briana Brobbeya.

Po stracie dwóch bramek Skandynawom udało się odzyskać opanowanie i inicjatywę. Zaczęli dominować w posiadaniu piłki, aktywniej atakować i stwarzać groźne sytuacje pod bramką przeciwnika. W tym momencie mecz się wyrównał i wydawało się, że Szwedzi są w stanie odwrócić losy meczu. Szczególnie wyróżniał się Viktor Gyökeres, który trzykrotnie w pierwszej połowie znalazł się w idealnej sytuacji strzeleckiej. Jednak niezawodny Bart Verbruggen blokował każdy strzał. Jego

pewne parady uniemożliwiły Niebiesko-Żółtym zmniejszenie strat i utrzymanie ciekawego przebiegu meczu.

W drugiej połowie Holandia wróciła do gry z impetem i już kilka minut po przerwie objęła miażdżące prowadzenie. Cody Gakpo strzelił dwa gole i stało się jasne, że Szwecja praktycznie nie miała już żadnych szans. Dwa szybkie gole całkowicie przybiły drużynę Grahama Pottera.

Szwedzi jednak się nie poddali. Starając się uniknąć druzgocącej porażki, zwiększyli presję na bramkę Holandii i zdołali strzelić gola. Anthony Elanga, który wszedł na boisko jako rezerwowy, trafił do siatki zaledwie trzy minuty po wejściu na boisko. Ten gol

dał szwedzkim kibicom nadzieję, że drużyna będzie walczyć, ale niestety tak się nie stało. Niebiesko-Żółci kontynuowali ataki, szukając okazji do zmniejszenia straty, ale ich grze brakowało precyzji i opanowania.

W 89. minucie napięcie w końcu opadło. Crysencio Summerville dopieścił zwycięstwo, strzelając piątego gola Szwecji. Ta bramka przypieczętowała przekonującą wygraną Oranje i podkreśliła różnicę w umiejętnościach między drużynami. Holandia odniosła swoje najwyższe zwycięstwo na mistrzostwach świata od 2014 roku, kiedy to rozbiła Hiszpanię również 5:1 w fazie grupowej.

Szwecja została pierwszą drużyną od 1986 roku, która strzeliła i straciła co najmniej 5 goli w dwóch różnych meczach mundialu. Wówczas to Dania zaliczyła podobną „zmianę wyniku” (6:1 z Urugwajem, ale 1:5 z Hiszpanią).

Selekcjoner Szwedów Anglik Potter wyraził głębokie rozczarowanie ostatecznym rezultatem. Zauważył trudności w szczegółowej analizie meczu, podkreślając, że jego zawodnicy w wielu sytuacjach grali poprawnie: agresywnie atakowali i stwarzali okazje bramkowe. Trener przyznał jednak, że przy tak wielu straconych bramkach nie można było oczekiwać pozytywnego wy-

niku. Według Pottera, zespół z pewnością przeanalizuje popełnione błędy i wyciągnie odpowiednie wnioski: - Oczywiście, jesteśmy bardzo rozczarowani. Trudno analizować mecz - wiele rzeczy zrobiliśmy dobrze: atakowaliśmy, stworzyliśmy sytuacje, ale przy tak wielu straconych golach nie możemy oczekiwać zwycięstwa. Wyciągniemy ze spotkania wiele ważnych wniosków - stwierdził trener Niebiesko-Żółtych.

Szwedzkie media określiły wynik „koszmarem w Houston”. „Zostaliśmy upokorzeni i pożarci przez bezwzględnych, pokazowo wręcz grających Holendrów” - skomentował dziennik „Aftonbladet”.

Gazeta „Expressen” uznała potyczkę z Holandią za „tragiczny koszmar” i zwróciła uwagę, że przed pierwszym gwizdkiem sędziego chyba nikt w Szwecji nie myślał o takim wyniku.

„To była historyczna i publiczna kaźń naszej reprezentacji, która została zjedzona zwycięm i na oczach całego nie tylko piłkarskiego świata ośmie-

szona” - skonstruował „Expressen”.

Kanał szwedzkiej telewizji publicznej SVT ocenił, że był to nie tyle zimny, co wręcz lodowaty prysznic w gorącym Houston, a szwedzki zespół był jak sparaliżowany.

„W pierwszym meczu zmiażdżyliśmy Tunezję 5:1, lecz teraz Holendrzy zaaplikowali nam dokładnie to samo lekarstwo. To najwyższa porażka Szwecji w mistrzostwach świata od 76 lat, kiedy w 1950 roku w Brazylii uległa gospodarzom 1:7” - przypomniano.

Imponujące zwycięstwo pozwoliło Pomarańczowym przywrócić swoją pozycję faworyta grupy F i pretendenta do czołowej pozycji w mistrzostwach. Szwecja po zwycięstwie Japonii nad Tunezją 4:0 w Monterrey spadła na trzecie miejsce w grupie i stała się znacznie mniej pewna awansu do fazy pucharowej. W ostatniej rundzie fazy grupowej Szwecja zmierzy się z Japonią w decydującym meczu. Będzie to szansa Skandynawów na odwrócenie ich losu i walkę o wyjście z grupy. „Kluczowy będzie ostatni mecz grupowy z Japonią, tylko jak można myśleć pozytywnie po tak strasznym występie?” - konkludował „Aftonbladet”.

Holandia zagra z Tunezją. Oba mecze odbędą się 26 czerwca o godzinie 1:00 czasu środkowoeuropejskiego. ©

To najwyższa porażka Szwecji w mistrzostwach świata od 76 lat, kiedy w 1950 roku w Brazylii uległa gospodarzom 1:7



Piłkarze Niemiec zapewnili sobie zwycięstwo nad Wybrzeżem Kości Słoniowej 2:1, a trener Julian Nagelsmann powiedział, że to była zasłużona wygrana. Z kolei selekcjoner Słoni Emerse Fae stwierdził, że jest sfrustrowany porażką, której przyczyną był - według niego - brak doświadczenia. Jak jednak dodał, jest dumny z walki, jaką pokazali jego zawodnicy

Piłkarze Reprezentacja Wybrzeża Kości Słoniowej jest wielką nadzieją Afryki na mundialu, ale...

Zmarnowana niemiecka szansa Słoni. Była naprawdę olbrzymia

Jaromir Kruk z Toronto
specjalnie dla Polska Press

Przed spotkaniem z Wybrzeżem Kości Słoniowej Julian Nagelsmann, trener Niemców, przestrzegł przed szybkością rywala z Afryki.

W Toronto jego zespół wspierany przez około 30 tysięcy kibiców przegrywał do przerwy 0:1, ale w drugiej odsłonie na pomoc przyszedł mu Deniz Undav, snajper VfB Stuttgart i... nieskuteczność, a być może także nonszalancja Słoni.

Wybrzeże ma w swoich szeregach obecne i były gwiazdy europejskich boisk. Po 19-letniego Yana Diomande ustawia się kolejka chętnych gigantów. RB Lipsk, który wyłożył

za niego Leganes 20 milionów euro jest pewny, że zarobi na sprzedaży minimum 90 milionów. To jeden z wielu atutów kadry Emerse Fae, jednej z nadziei Afryki na sukces w tym mundialu. Słonie nigdy wcześniej nie wyszły z grupy na mundialu, tym razem powinno być łatwiej, bo na powitanie z imprezą pokonały mocny Ekwador. Promocję do 1/16 finału uzyska aż 8 ekip z trzecich miejsc, a po spotkaniu z Niemcami podopieczni Fae zmierzają się z Curaçao.

- W spotkaniu z Ekwadorem Nicolas Pepe był praktycznie nie do zatrzymania - mówił Nagelsmann, który chyba nie spodziewał się, że piłkarz Villarrealu, a wcześniej między innymi Arsenalu pojawi się na murawie

w Toronto dopiero w 85 minucie. To świadczy tylko o wyborze Fae, uwielbianego przez sympatyków Słoni.

W wyjściowej jedenastce na Niemców znaleźli się zawodnicy klubów kolejno: Caykur Rizespor, Galatasaray, Atalanta, Besiktas, Gil Vicente, Nottingham, Al-Ahli, Trabzonspor, Manchester United, Inter, RB Lipsk. Nazwy robią wrażenie, umiejętności techniczne poszczególnych piłkarzy także, ale w pierwszej części kolegów z ofensywy ze strzelenia gola wyręczył Franck Kessie, zarabiający gruby szmal w Arabii Saudyjskiej. Co jednak nie przeszkadza mu w przykładowym wypełnianiu reprezentacyjnych obowiązków, które sam nazywa zaszczytem. Były gracz AC Mi-

lan i Barcelony zademonstrował dobitkę w stylu rasowego snajpera i dał radość fanom WKS i neutralnej części widowni sympatyzującej z zespołem z Afryki.

Spotkanie wzbudziło bardzo duże zainteresowanie w Toronto, bilety w jego dniu były praktycznie nie do zdobycia. Pod BM Field zgromadziła się grupa chętnych do ich zakupu, za minimum 2000 dolarów, ale nie miał ich kto sprzedawać...

Sztab Wybrzeża Kości Słoniowej ucieszyła informacja o tym, że do Kanady ostatecznie będzie wpuszczony Elye Wahi, który wcześniej nie dostał pozwolenia wskutek podejrzenia o ustawianie meczów w Ligue 1. Zawodnika OGC Nice aresztowano 29 maja, lecz szybko został zwolniony i dostał wsparcie z różnych kręgów, także od federacji Słoni. Kandydaci zapowiedzieli, że nie dostanie zgody na wjazd do Toronto, ale po interwencji prawników Wahi dostał pozwolenie. Nie oznaczało to, że z jednej z wyróżniających się postaci z konfrontacji z Ekwadorem skorzysta Emerse Fae. Selekcjoner WKS miał inny plan, może wziął też pod uwagę stresującą sytuację zawodnika OGC Nice przed wylotem do Kanady.

Na występ swojego podopiecznego z Suresnes na BM Field wybudowanym w 2007 roku na finału Mistrzostw Świata U-20 (w 1/8 finału zagrali

tam Polacy z Argentyną) liczył Tomasz Bzymek, który może się poszczycić jeszcze jednym byłym zawodnikiem na najważniejszej tegorocznej imprezie globu - N'Golo Kante z Francji. Wahi nie zapomniał o swoim polskim szkoleniowcu, klubie z Suresnes i nawet ufundował 50 biletów dla młodzieży z miejsca, w którym startował w świecie futbolu. To nie pierwszy taki gest w jego wykonaniu.

- Elye to bardzo dobry chłopak, wdzięczny Suresnes. Wspiera nas jak tylko może, a my cieszymy się, że znalazł się w kadrze Wybrzeża Kości Słoniowej na mundial 2026. Urodził się we Francji, ale jego rodzice to Iworyjczycy, tata zmarł, jak był mały. Wahi grał w juniorskich i młodzieżowych kadrach dla Francuzów, ale gdy stworzyła się okazja reprezentowania ojczyzny rodziców, to z niej skorzystał, posiadając obywatelstwo WKS - mówi Tomasz Bzymek.

Już w swoim drugim spotkaniu dla Słoni Wahi przyczynił się do pokonania towarzysko... Francji, a w trzecim dołożył cegiełkę do zwycięstwa z Ekwadorem w Filadelfii na Lincoln Financial Field. Spełnił tego dnia marzenie, debiutując na mundialu. Kolejny bój kolegów, z Niemcami, obserwował z ławki. Długo wydawało się, że ekipa Fae, jeśli nie wygra, to przynajmniej zremisuje. Niestety dla Słoni, w doliczonym czasie nie udało się im założyć pułapki ofsajdowej, co wykrzesał Deniz Undav, bohater teamu Juliana Nagelsmanna.

Mecz wzbudził bardzo duże zainteresowanie w Toronto. Byli chętni do zakupu biletów za 2 tys. dolarów, ale nikt nie chciał sprzedawać...

- Wiedzieliśmy, że będzie to ciężki mecz. Wchodząc na boisko liczyłem, że zdobędę bramki, takie zawsze mam zadania. Jestem szczęśliwy, że mogłem pomóc, a gra w mundialu to coś wspaniałego. Trudno to nawet opisać. Dziękuję za wsparcie naszym kibicom, byli fantastyczni. Z tego co słyszałem zasiadło ich na stadionie 30 tysięcy. Czuliśmy ich wsparcie - powiedział po meczu Undav. Pochwalił go Manuel Neuer, bramkarz Niemców, chwali cały kraj. Niemcy znów mają drużynę z charakterem, team spirit, a to dużo daje w trudnych momentach.

W strefie wywiadów inaczej zachowali się zawodnicy WKS. Większość z nich przeszła ją w milczeniu, podopiecznym Fae nie chciało się opowiadać o zmarnowanej szansie, naprawdę olbrzymiej. Mundial wciąż trwa, a wielka nadzieja Afryki nadal może w nim odegrać poważną rolę. Potencjał ku temu niewątpliwie ma...©©

Wrocław ma wicemistrza Europy we florecie!

PAP, jg
sport@gazeta.wroc.pl

29-letni Andrzej Rządowski (KS Wrocławianie) wicemistrzem Europy we florecie. W finale zawodów w Antony, ok. 12 km od Paryża, przegrał z Francuzem Rafaelem Savinem 10:15.

We Francji 29-letni Wrocławianin potwierdził, że drugie miejsce w zawodach Pucharu Świata Grand Prix FIE przed miesiącem w Szanghaju było przejawem zwykłej formy i osiągnął największy sukces w karierze.

Ze względu na wysokie rozstawienie - dzięki kompletowi zwycięstw w fazie grupowej - był mistrz świata kadetów (do lat 17) zaczął zmagania od 1/16 finału i w tej części rywalizacji pokonał Borne Spoljara z Chorwacji 15:5. Z kolei w 1/8 finału wygrał z mającym w dorobku medale mistrzostw świata i kontynentu Węgrem Gergo Szemesem 15:14.

W walce o miejsce na podium Polak zwyciężył siódmego w rankingu florecistów ubiegłorocznego mistrza świata i wicemistrza olimpijskiego z Paryża, Włocha Filippo Macchiego, ale znowu musiał się wykaazać odpornością psychiczną, bo decydowało jedno trafienie - 15:14.

W półfinale czekał na niego inny reprezentant Italii - Tommaso Martini. Po pierwszej wyrównanej rundzie (3:3), w drugiej spokojnie i świetnie taktycznie

walczący Polak odskoczył na 10:4, a następnie 12:6. W ostatniej odsłonie dokończył dzieła zadając trzy brakujące do zwycięstwa trafienia i pojedynek zakończył się wynikiem 15:7.

Finałowym rywalem był Francuz Rafael Savin, niewiele wyżej notowany w rankingu brązowy medalista ME sprzed trzech lat. Zawodnicy punktowali falowo. Zaczęło się od 3:0 dla Rządowskiego, później zrobiło się 4:3 i nastąpił pokaz fechtunku ze strony Polaka, który odskoczył na 9:4.

Savin nie zamierzał jednak rezygnować i systematycznie niwelował straty. Polakowi wyraźnie zaczęło brakować sił, z akcji na akcję był coraz bardziej bezradny, a reprezentant gospodarzy od stanu 9:10 zadał kolejne trafienia i zwyciężył 15:10.

Poprzednim polskim indywidualnym medalistą mistrzostw Europy był w 2012 roku Michał Majewski, a do finału w 2001 roku dotarł Adam Krzesiński, który cztery lata wcześniej w Gdańsku jako jedyny z białoczerwonych wywalczył złoto w tej konkurencji.

Leszek Rajski (KS Wrocławianie), który został sklasyfikowany na 21. lokacie, w 1/16 finału uległ Macchiemu 5:15, a wcześniej miał tzw. wolny los.

Drugi indywidualny medal dla Polski wywalczyła szpadzistka Alicja Klasik, która zdobyła brąz. W półfinale przegrała 9:11 z Niemką Alexandrą Ehler. ©P

Siatkówka Polki po drugim turnieju Ligi Narodów

Panie bardzo blisko awansu

Zbigniew Czyż
sport@gazeta.wroc.pl

Reprezentacja Polski siatkarek doznała drugiej porażki w tegorocznej edycji Ligi Narodów. Biało-Czerwone w ostatnim spotkaniu uległy Kanadyjkom 2:3.

Biało-Czerwone przed drugim turniejem na Filipinach legitymowały się znakomitą bilansem sześciu zwycięstw i jednej porażki, której doznały podczas pierwszego turnieju w chińskim Nankin z Chinkami 1:3. Podopieczne trenera Stefano Lavariniego, które w trzech ostatnich edycjach sięgały po brązowe medale, mimo drugiej porażki w całych rozgrywkach, są już blisko zakwalifikowania się do turnieju finałowego. Odbędzie się on w dniach 22-26 lipca w Makau. Awans wywalczy siedem najlepszych reprezentacji z fazy zasadniczej oraz Chiny jako gospodarz.

Emocjonujący tie-break

W ostatnim spotkaniu drugiego turnieju Ligi Narodów, który odbył się na Filipinach nasza kadra przegrała po niezwykle zaciętym boju z Kanadą 2:3 (23:25, 25:21, 16:25, 25:11, 13:15). Rozstrzygającą partię nieudanym zagranieniem otworzyła Magdalena Stysiak, nasza atakująca szybko jednak naprawiła swój błąd i posłała piłkę w linię końcową boiska



Reprezentacja Polski siatkarek w drugim turnieju Ligi Narodów na Filipinach przegrała tylko jeden mecz

w kolejnej punktowej akcji naszego zespołu.

Przez dłuższy czas drużyny prowadziły bardzo wyrównaną walkę, zawzięcie walcząc o każde oczko, jednak stale to Kanadyjki były o punkt lepsze. W końcowej fazie tie-breaka rywalki nagle odskoczyły na trzy oczka (11:8), zmuszając Stefano Lavariniego do wykorzystania przerw, po której Biało-Czerwone ponownie nawiązały z reprezentantkami Kanady kontakt punktowy (13:12). Ostatecznie szczęście uśmiechnęło się jednak do Emily Maglio, która swoją zagrywką zakończyła spotkanie.

Wcześniej Polki pokonały Bułgarię 3:0, a także Ukrainę

i Holandię po 3:1. Po ośmiu rozegranych spotkaniach Biało-Czerwone zajmują trzecie miejsce w tabeli z dorobkiem 17 punktów. Prowadzą reprezentantki Stanów Zjednoczonych z 20 punktami przed Brazylią, 19 punktów. Zawodniczki „Canarinhos” rozegrały jednak jak na razie siedem spotkań.

Kolejny turniej podopieczne Lavariniego zagrają w Osace w dniach 8-12 lipca. Reprezentantki Polski zmierzą się kolejno z Turczynkami, Amerykankami, Brazylijkami i gospodyniami (8, 9, 10 i 12 lipca). Kluczową imprezą tego roku dla reprezentacji Polski siatkarek są mistrzostwa Europy. ©P

W SKRÓCIE

Pogacar wygrał wyścig Dookoła Szwajcarii

Słoweniec Tadej Pogacar (UAE Team Emirates-XRG) po efektownej jeździe wygrał piąty, ostatni etap wyścigu kolarskiego Dookoła Szwajcarii i przypieczętował zwycięstwo w klasyfikacji generalnej. Utytułowany Słoweniec zdominował wyścig. Prowadził od pierwszego etapu, a z pięciu etapów wygrał trzy. Ostatni, „królewski” ze startem i metą w Villars-sur-Ollon, rozstrzygnął na swoją korzyść w popisowym stylu. Przed ostatnim podjazdem jechał w peletonie, który tracił blisko półtorej minuty do prowadzącej grupy kilkunastu kolarzy. Słoweniec samotnie zaatakował i z łatwością mijał kolejnych rywali. Ostatniego, Francuza Lenny’ego Martineza, dogonił i wyprzedził na niespełna kilometr przed metą. Michał Kwiatkowski (Net-company Ineos) ukończył etap na 64. miejscu, a Kamil Gradek (Bahrain Victorious) na 88. Wyścig Dookoła Szwajcarii był ostatnim poważnym sprawdzianem przed rozpoczynającym się na początku lipca Tour de France. Zdecydowanym faworytem „Wielkiej Pętli” będzie Pogacar, który triumfował w niej już cztery razy. W tym roku zaliczył zaledwie 16 dni wyścigowych, a odniósł już 13 zwycięstw. (PAP, jg) ©P

Przetasowania, baraże, przerwane mecze. Dolnośląskie spadki i awanse

Jakub Guder
sport@gazeta.wroc.pl

Znamy już pełny skład dolnośląskiej IV ligi na sezon 2026/27. W sumie będzie pięcioro beniaminków. W III lidze utrzymały się Karkonosze Jelenia Góra.

Piłkarskie ostatni sezonu 2025/26 są na Dolnym Śląsku bardzo ciekawe. Jest tak za sprawą ligowych przetasowań i meczów barażowych w niższych ligach.

Szczęśliwie sezon zakończył się dla Karkonoszy Jelenia Góra, które rozgrywki w III lidze zakończyły na miejscu spadkowym. Zostają jednak na tym szczeblu rozgrywek, bo drużynę rezerw z rozgrywek zdecydował się wycofać Górnik Zabrze. - Podjęliśmy taką decyzję, bo wierzymy, że najbardziej utalentowani zawodnicy rozwijają się le-



Cement Raciborowice to jeden z beniaminków IV ligi

piej i szybciej w dorosłej piłce przez Kluby Partnerskie - mówi w klubowym komunikacie właściciel Górnika Lukas Podolski.

Utrzymanie Karkonoszy powoduje efekt domina w niższych ligach. W IV lidze dolnośląskiej dzięki temu utrzymała się Polonia Środa Śląska.

Beniaminkiem IV ligi została Barycz Sułów, która bliska awansu była już rok temu, ale wówczas z marzeniami pożegnała się w barażach. Teraz zdominowała IV ligę przegrywając w całym sezonie tylko jeden mecz i tracąc ledwie 19 goli. Strzeliła ich w sumie 127 (!).

Drugie miejsce dawało udział w barażach. Do ostatniej kolejki wiceliderem była Lechia Dzierżoniów lecz w ostatnim meczu sezonu zremisowała 2:2 z Górnikiem Wałbrzych z czego skorzystał Piast Żmigród, bo w terminarzu miał Błękitnych Kościenice, którzy wycofali się już wcześniej z rozgrywek.

Niestety Piast ostatecznie promocji nie wywalczył, bo w półfinale baraży przegrał w karnych (1:4). W regulaminowym czasie gry było 0:0. Stilon w finale - takie po karnych - ograł Raków II Częstochowa i to on awansował (0:0, k. 3:1).

Z pozostałych województw do III ligi awansowały również: Odra Bytom Odrzański (lubuskie), Stal Brzeg (Opolskie) oraz ROW Rybnik (śląskie).

Klasy okręgowe na Dolnym Śląsku wygrały: GKS Raciborowice (Jelenia Góra), Odra Ścinawa (Legnica), Polonia Stal-

Świdnica (Wałbrzych) oraz Polonia Bielany Wrocławskie (Wrocław). Te cztery drużyny będą oczywiście w kolejnym sezonie grały w IV lidze. Było jeszcze jedno wolne miejsce na tym szczeblu, ale trzeba było powalczyć o nie w barażach. W pierwszym półfinale GKS Wierzbice pokonał Iskrę Kochlice 3:1. W drugim Bielawianka Bielawa wygrała bez wychodzenia na boisko, bo z rozgrywek wycofał się Apis Jędrzychowice (wałkower 3:0).

Decydujący mecz w Wierzbicach zaplanowano na minioną sobotę, ale już po 10 minutach został przerwany. Sędzia zdecydował się zakończyć pojedynek, bo nad boisko naciągała nawałnica. Zresztą - jak donosi portal dolfutbol.pl - nieopodal boiska wichura powaliła drzewo i zachodziły poważne obawy o bezpieczeństwo kibiców i piłkarzy. Mecz wznowiono następnego

dnia, w niedzielę. Wierzbice wygrały 2:1. Ostateczny skład dolnośląskiej IV ligi na sezon 2026/27 wygląda następująco: AKS Strzegom, GKS Cement Raciborowice, Chrobry II Głogów, GKS Mirków, Górnik Złotoryja, MKS Polonia Stal-Świdnica, Piast Nowa Ruda, Polonia Bielawy Wrocławskie, Błyskawica Gać, Iskra Księginice, Lechia Dzierżoniów, Moto-Lecz Oława, Odra Ścinawa, Polonia Środa Śląska, Piast Żmigród, Prochowiczanka Prochowice oraz WKS Wierzbice.

Sobotnia ulewa storpedowała także m.in. mecz barażowy o awans do jeleniogórskiej okręgówki. Spotkanie Lotniska Jezów Sudecki z Orłem Wojciszów (2:1) rozgrywane w Świerzawie zostało przerwane na blisko godzinę. Gdy je wznowiono, piłkarze miejscami kopali piłkę w wodzie. ©P

Żużel Wydarzeniami z sobotniego wieczoru na Stadionie Olimpijskim można obdzielić kilka rund Grand Prix.

NAJBARDZIEJ OSOBLIWE GRAND PRIX W HISTORII.

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

Bartosz Zmarzlik wygrał Grand Prix Polski minutę przed północą. Nad Wrocławiem przeszła potężna ulewa, przez którą zawody ruszyły z prawie trzygodzinnym opóźnieniem.

Jeżeli ktoś z organizatorów wymarzył sobie, aby 300. turniej w historii Grand Prix okazał się niezapomnianym wydarzeniem, z przymrużeniem oka można powiedzieć, że jego życzenie się spełniło. Początek zawodów zaplanowano na godz. 19:00, ale ok. 50 minut wcześniej nad Wrocławiem rozpuściła się potężna ulewa. Kibice momentami oglądali wręcz ścianę deszczu, która spadała na tor. Na domiar złego doszło do zalania parku maszyn. Studzienki kanalizacyjne nie zdołały przyjąć ogromnej ilości opadów, więc żużlowcy, mechanicy oraz reporterzy brodzili po kostki w wodzie - wielu z nich na bosaka.

W pewnym momencie wszyscy uczestnicy Grand Prix mieli postawić się organizatorom i powiedzieć, że w takich warunkach nie zamierzają wyjeżdżać na tor i ryzykować zdrowiem. - To, co Phil Morris tu wymyślił, żebyśmy teraz jechali w tym deszczu, w wodzie i z tym piknikiem tutaj przed parkingiem. Nie no, szanujmy się, nie jesteśmy małpami w zoo aż tak, żeby jechać w takich warunkach - mówił na antenie Eurosportu Patryk Dudek.

Konia z rzędem temu, kto w takich okolicznościach postawiłby duże pieniądze na to, że turniej uda się przeprowadzić jeszcze tego samego dnia. - Phil Morris powiedział nam, że w całej historii Grand Prix przełożono tylko kilka rund i dziś nie będzie kolejnej takiej sytuacji - powiedział nam jeden z pracowników Sparty Wrocław.

Dyrektor cyklu okazał się słownym człowiekiem. Gdy tylko opady ustały, obsługa zaczęła zgarniać wodę miotłami, a na tor wyjechał ciężki sprzęt. Uczestnicy pierwszego biegu stanęli pod taśmą o 21:30, ale okazało się, że w wieżycie sędziowskiej doszło do awarii prądu. Prezenter zawodów Jacek Dreczka zdążył już przekazać oficjalną decyzję o ruszaniu na sygnał zielonej flagi, ale gdy żużlowcy mieli ponownie stanąć na starcie... zasilanie wróciło. Jakby to powiedziała młodzież: „absolute cinema”.

Rywalizacja rozpoczęła się na dobre o 21:50. Kibice obejrzeli dobre widowisko, ale niestety nie obyło się bez groźnie wyglądających upadków. W siódmym wyścigu Kacper Woryna zahaczył o JASONA Doyle'a, a ten o Jacka Holdera. Polak wyszedł z tego bez szwanku, ale obaj Australij-



Obsługa zawodów nadmiar wody przeniosła na murawę. Phil Morris umiejętnie dowodził całą operacją

czycy opuścili stadion w karetce. Stal Gorzów przekazała, że Holder złamał rękę. Czeką go operacja i kilka tygodni przerwy od startów. Doyle o własnych siłach wrócił do parku maszyn, ale w nim gorzej się poczuł. Służby medyczne założyły mu kołnierz ortopedyczny, na szczęście nie doszło do poważnego urazu, ale 40-latek opuścił mecz Wilków Krosno.

Podobne zdarzenia omijały walczących o tytuł Brady'ego Kurtza i Bartosza Zmarzlika, którzy wywalczyli bezpośredni awans do finału. Dołączyli do nich Robert Lambert i Michael Jepsen Jensen, którzy wygrali biegi barażowe (odpadli w nich Patryk Dudek i Maciej Janowski).

Ostatnia gonitwa dnia to show jednego aktora. Zmarzlik

najlepiej ruszył spod taśmy i pewnie pomknął po zwycięstwo - tym cenniejsze, że dzięki niemu odzyskał prowadzenie w klasyfikacji przejściowej cyklu. Sześciokrotny indywidualny mistrz świata na półmetku sezonu ma trzy punkty przewagi nad Kurtzem, który w finale we Wrocławiu był czwarty.

Długie oczekiwanie na ceremonię kończącą zawody kibi-

com mógł wynagrodzić ładny widok. Zmarzlik świętował na podium, trzymając na rękach swoich synów: Antoniego i Franciszka. - Jestem młodym chłopakiem, mężem, ojcem. Kocham robić to, co robię. Kocham się ścigać. Widzę, jak moi synkowie się uśmiechają, kiedy tata przywozi puchary do domu. Tak sobie sam wbiłem do głowy, że chciałbym po-

Rewolucja kadrowa w Zagłębiu Lubin: Czterej nowi piłkarze i szereg pożegnań

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

To były niezwykle intensywne dni w KGHM Zagłębiu Lubin. Z drużyną rozstało się czterech zawodników, a trzech kolejni dołączyli do drużyny trenera Leszka Ojrzyńskiego.

Zagłębie Lubin intensywnie pracuje nad skonstruowaniem kadry na sezon 2026/27. Piłkarze pierwszy raz stawili się na wspólnych zajęciach po letnich urlopach w ostatnią środę. Nie było wśród nich już Rafała Gikiewicza i Sebastiana Kowalczyka, z którymi rozstano się już wcześniej.

Dopiero po rozpoczęciu przygotowań wyjaśniła się przyszłość czwórki innych zawodników: Jesús Díaz, Luka Lučić, Tomasz Makowski i Adam Radwański nie są już piłkarzami Zagłębia. Díaz był do Zagłębia tylko wypożyczony z Rakowa Częstochowa.



Srodek pola Zagłębia wzmocnił 32-letni Sebastian Kerk

Kolumbijczyk zagrał w miedziowych barwach 12 razy, strzelił jednego gola i zaliczył 2 asysty. Lubinianie mieli opcję wykupienia go, ale się na to nie zdecydowali i piłkarz wraca pod Jasną Górę.

Lučić, Makowski i Radwański mieli umowy do 30 czerwca 2026 roku i klub poinformował, że nie

zostaną one przedłużone. Cała trójka jest teraz do wzięcia za darmo. Radwański miał być już po słowie z Motorem Lublin, a Makowski jest łączy z Polonią Warszawa.

Łącznie pożegnano już zatem sześciu zawodników, lecz w ich miejsce sprowadzono już czte-

rech nowych. Najpierw do Zagłębia dołączył doświadczony bramkarz Zlatan Alomerović. 34-letni Serb ma rywalizować o miejsce w składzie z Dominikiem Hładunem oraz... Jasminem Buriciem. Wydawało się, że po przyjeździe Alomerovicia wygasająca 30 czerwca umowa z 39-letnim już Bośniakiem nie zostanie przedłużona, ale ostatecznie wszystkie strony doszły do porozumienia i popularny Jasiu podpisał nowy, roczny kontrakt z Zagłębiem.

Zagłębie wygrywa rywalizację ze Śląskiem
Nowe roczne kontrakty dostali także dwaj inni doświadczeni liderzy: 30-letni Mateusz Grzybek oraz 33-letni kapitan drużyny Damian Dąbrowski. Przy tyłu odejściach przedłużenie kilku kontraktów i pozyskanie bramkarza to zdecydowanie za mało, dla tego pion sportowy z dyr. Rafa-

łem Ulatowskim na dokonał kolejnych wzmocnień.

Na początek dwójka piłkarzy, o których Miedziowi wygrali pojedynki z derbowym rywalem - Śląskiem Wrocław. Ta dwójka to Szymon Łyczko i Paweł Kosmałski. Pierwszy z nich - 20-letni skrzydłowy, któremu wygasł kontrakt ze Stalą Rzeszów - to młodzieżowy reprezentant Polski. Miał już wynegocjowany kontrakt ze Śląskiem, lecz nie miał przekonania co do samego projektu.

Jak ustaliła „Gazeta Wrocławska” piłkarz nie miał pewności, że będzie dla niego miejsce w taktyce trenera Ante Simundży, który wywalczył awans zmieniając system na grę z trójką stoperów i wahadłowymi, zamiast klasycznych skrzydłowych, a takowym właśnie jest Łyczko. Ostatecznie postanowił więc podpisać 2-letni kontrakt z Zagłębiem.

Kosmałski z kolei był najlepszym strzelcem drugoligowych rezerw Śląska (9 goli i 3 asysty). Nie znajdował się jednak w planach trenera Simundży na przyszły sezon, dlatego postanowił przyjąć ofertę dołączenia do pierwszej drużyny Zagłębia. 20-letni napastnik podpisał w Lubinie 3-letnią umowę.

W niedzielę Miedziowi pochwaliли się zakontraktowaniem Sebastiana Kerka. Doświadczony 32-letni pomocnik ma w CV 50 meczów w Bundeslidze i ponad 150 w 2. Bundeslidze i takie kluby jak SC Freiburg czy Hannover 96. W Polsce gra od 2023 roku: najpierw reprezentował barwy Widzewa, a ostatni rok spędził w Arce Gdynia. Nie pomógł Gdynianom się utrzymać, ale był najlepszym piłkarzem spadającej Arki (3 gole, 7 asyst) i ofert mu nie brakowało. Ostatecznie postawił na Zagłębie, gdzie dostał dwuletni kontrakt. ©©

Byliśmy świadkami oberwania chmury, zalania parku maszyn, awarii prądu i zwycięstwa Bartosza Zmarzlika

ZACZĘLI W SOBOTĘ, HYMN ODEGRANO W NIEDZIELĘ



FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Zawodnicy przyznawali, że z takimi warunkami w parku maszyn jeszcze się nie mierzyli

kazać im, że potrafią robić fajne wyścigi i żeby oni to rozumieli tak w stu procentach. Już widzą, już kumają, ale jeszcze parę lat chcę powygrzać, żeby wiedzieli, co potrafi tata - mówił Zmarzlik.

Kolejną rundę Grand Prix zaplanowano na 11 lipca w szwedzkiej Målilli. Później nastąpi debiut cyklu w Łodzi (1 sierpnia). ©©

GRAND PRIX POLSKI

Wyniki:

1. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 14 (2,3,1,2,3,3) - 20 pkt GP; 2. Robert Lambert (Wielka Brytania) - 13+3 (2,2,1,3,3,2) - 18; 3. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 10+3 (1,1,1,3,3,1) - 16; 4. Brady Kurtz (Australia) - 12 (1,3,2,3,3,0) - 14; 5. Anders Thomsen (Dania) - 11+2 (1,3,3,2,2) - 12; **6. Patryk Dudek (Polska) - 8+2 (3,0,2,1,2) - 11**; 7. Leon Madsen (Dania) - 11+1 (3,1,3,2,2) - 10; 8. Jan Kvech (Czechy) - 9+1 (2,1,2,3,1) - 9; 9. Andrzej Lebediew (Łotwa) -

11+0 (3,2,3,1,2) - 8; **10. Maciej Janowski (Polska) - 6+0 (3,d,2,0,1) - 7**; 11. Max Fricke (Australia) - 6 (w,2,3,1,0) - 6; **12. Kacper Woryna (Polska) - 5 (0,2,0,2,1) - 5**; 13. Nazar Parnicki (Ukraina) - 3 (0,3,0,0,0) - 4; **14. Dominik Kubera (Polska) - 3 (1,0,0,1,1) - 3**; 15. Jason Doyle (Australia) - 2 (2,u/-,-,-,-) - 2; **16. Marcel Kowolik (Polska) - 2 (1,1,0,0) - 1**; **17. Nikodem Mikołajczyk (Polska) - 0 (0,0,0,0) - 0**; 18. Jack Holder (Australia) - 0 (0,u/-,-,-,-) - 0. **Klasyfikacja przejściowa (TOP 15, po 5 z 10 rund): 1. Zmarzlik 82**; 2. Kurtz 79; 3.



FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Na godzinę przed planowanym rozpoczęciem ścigania tor zamienił się w błotnistą maź

Lambert 63; 4. Michael Jepsen Jensen 61; 5. Holder 55; 6. Fricke 50; **7. Woryna 49**; 8. Madsen 45; **9. Dudek 40**; 10. Doyle 39; 11. Lebediew 32; 12. Thomsen 30; 13. Kvech 27; **14. Kubera 20**; 15. Bewley 18.

Bieg po biegu:

1. (63,40) Lebediew, Kvech, Jepsen Jensen, Parnicki; 2. (62,61) Dudek, Lambert, Kurtz, Holder; 3. (63,19) Madsen, Zmarzlik, Kubera, Woryna; 4. (63,05) Janowski, Doyle, Thomsen, Fricke (w/u); 5. (62,65) Zmarzlik, Lam-

bert, Jepsen Jensen, Janowski (d/3); 6. (62,45) Kurtz, Fricke, Kvech, Kubera; 7. (63,62) Parnicki, Woryna, Kowolik (Holder - u/-), Mikołajczyk (Doyle - u/-); 8. (63,04) Thomsen, Lebediew, Madsen, Dudek; 9. (63,60) Thomsen, Kurtz, Jepsen Jensen, Woryna; 10. (63,86) Madsen, Kvech, Lambert, Mikołajczyk; 11. (63,19) Fricke, Dudek, Zmarzlik, Parnicki; 12. (64,10) Lebediew, Janowski, Kowolik, Kubera; 13. (63,51) Jepsen Jensen, Madsen, Fricke, Mikołajczyk; 14. (64,12) Kvech, Woryna, Dudek, Janowski;

15. (63,69) Lambert, Thomsen, Kubera, Parnicki; 16. (64,05) Kurtz, Zmarzlik, Lebediew, Kowolik; 17. (64,24) Jepsen Jensen, Dudek, Kubera, Mikołajczyk; 18. (64,23) Zmarzlik, Thomsen, Kvech, Kowolik; 19. (64,55) Kurtz, Madsen, Janowski, Parnicki; 20. (64,07) Lambert, Lebediew, Woryna, Fricke. Półfinały: 21. (64,21) Lambert, Dudek, Kvech, Lebediew; 22. (64,22) Jepsen Jensen, Thomsen, Madsen, Janowski. Finał: 23. Zmarzlik, Lambert, Jepsen Jensen, Kurtz.

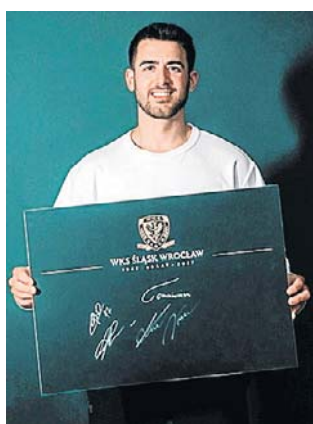
Nowe twarze na pierwszych zajęciach

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Dziś do wspólnych zajęć powrócą piłkarze Śląska Wrocław. WKS ma w planach rozegranie 5 meczów kontrolnych i obóz w Trzebnicy. W przygotowaniach udział wezmą czterech nowi gracze.

Dziś Śląsk Wrocław wznowi przygotowania do nowego sezonu, w którym ponownie zagra na poziomie PKO Ekstraklasy. Z drużyną rozstali się już: Timotej Jambor, Antoni Klimek i Petr Schwarz. Ten ostatni wskutek problemów zdrowotnych zakończył karierę.

Do drużyny trenera Ante Simundży dołączyło już za to czterech nowych zawodników. To 30-letni środkowy pomocnik Grzegorz Tomaszewicz, 27-letni



FOT. ŚLĄSK WROCŁAW.PL

Do Śląska dołączył Shabani

bramkarz Karol Niemczycki oraz dwaj obcokrajowcy: 29-letni francuski napastnik Malaly Dembélé oraz 24-letni urodzony i wychowany w Niemczech Albańczyk Eniss Shabani. Ten ostatni najlepiej czuje się w środku pola.

O ile Tomaszewicz i Niemczycki to dobrze znane w ekstrak-

klasie nazwiska, o tyle Dembélé i Shabani są sporą zagadką. Ten pierwszy grał ostatnio w 2. lidze tureckiej, a Albańczyk spadł z ligi chorwackim z zespołem HNK Vukovar 1991.

Znacznie więcej będzie można powiedzieć o tej dwójce - i pozostałych nowych nabytkach - po pierwszych letnich meczach kontrolnych. Pierwszy z nich - z występującą w klasie okręgowej Bielawianką Bielawa - już w najbliższą sobotę. Całkiem możliwe, że do tej pory do drużyny dołączy kolejny, lub kolejni nowi piłkarze. Ukraińskie media łączą ze Śląskiem Bohdana Wjunnyka, który właśnie spadł z Lechią Gdańsk do Betclia 1 ligi. ©©

SPARINGI ŚLĄSKA WROCŁAW

27.06: Bielawianka Bielawa
4.07: Warta Poznań
4.07: Chrobry Głogów
11.07: Odra Opole
18.07: FC Zlín (Czechy)

Nastoletni Senegalczyk w Miedzi Legnica

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Nowym piłkarzem Miedzi Legnica został Mame Mody Sy. 19-latek został wypożyczony do końca sezonu z AS Dakar Sacre Coeur z opcją wykupu.

Senegalczyk jest napastnikiem, ale też może grać jako skrzydłowy i na pozycji nr „10”. Jest wychowankiem akademii AS Dakar Sacre Coeur, współpracującej z francuskim Olympique Lyon, w którym trenował. Ma za sobą debiut i zdobyte bramki w senegalskiej najwyższej klasie rozgrywkowej, a także grę w drużynie U-18 New York Red Bulls.

Nowy nabytek Legniczanie ma także za sobą grę w młodzieżowych kadrach swojego kraju. Zdobył Puchar Narodów Afryki U-17, a w zespole do lat



FOT. B. HAMANOWICZ/MIEDZIEGNICA.EU

Mame Mody Sy w Miedzi

18 w trzech meczach zdobył trzy bramki - dwie przeciwko Urugwajowi i jedną z Japonią.

Mame Mody Sy początkowo będzie w kadrze rezerw, ale rozpostarto przed nim perspektywę dołączenia do pierwszego zespołu. 19-latek trafił na zasadzie wypożyczenia do końca

sezonu 2026/2027 z opcją wykupu.

- Cieszę się, że dołączyłem do Miedzi. Ten klub znany jest z tego w naszym kraju, że jest tu dobra akademie i można się dobrze rozwijać, co jest moim celem. Mam nadzieję, że to zrealizuję, chcę jak najlepiej pomóc, ponieważ przyjdzie do legnickiego klubu jest też dla mnie krokiem do przodu - powiedział Mame Mody Sy po dołączeniu do Miedzi Legnica.

Wcześniej Miedziankę wzmocnili już: Kristian Fućak, Myroslaw Mazur, Karol Noiszewski i Gustaf Norlin. Odeszli z kolei: Lennart Czyborra, Kamil Drygas, Kacper Jóźefiak, Mateusz Kowalski, Bartosz Kwiecień, Cezary Polak, Erdal Rakip, Patryk Stepiński i Jakub Wrąbel. Piłkarze trenera Janusza Niedźwiedzia wznowili już przygotowania do nowego sezonu Betclia 1 ligi. ©©

Żużel 300. Grand Prix zapamiętamy na długo. Tym razem to człowiek wygrał z naturą, nie na odwrót

Oberwanie chmury nie zatrzymało żużlowców, choć park maszyn znalazł się pod wodą

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

Gdy nad Stadionem Olimpijskim w sobotę przeszła potężna ulewa, zapewne niewielu wierzyło, że tego samego dnia uda się przeprowadzić Grand Prix. Wśród nich był na pewno Phil Morris.

Są takie wydarzenia, które po latach obrastają legendą.

Taki status będzie miała bez wątpienia tegoroczna runda Grand Prix.

Gdy popołudniu na pergoli Stadionu Olimpijskiego odsłonięto pamiątkową tablicę Tomasza Jędrzejaka w Alei Gwiazd WTS Sparty, było duszno, upalnie i bezchmurnie. Wieczorem nadciągnęła jednak nawałnica. Tor przyjmował ogromne ilości wody, a opady zakończyły się do-

piero ok. godz. 21:00. Wydawało się nieprawdopodobne, że nawierzchnię uda się przygotować do ścigania. Kibice co kilkanaście minut słyszeli komunikat o kolejnym przesunięciu ostatecznej decyzji. Niektórzy stracili cierpliwość i udali się do domów. Ok. godz. 22:00 mogli zacząć żałować...

Dyrektor cyklu Grand Prix Phil Morris postawił sobie za punkt honoru, aby turniej

odbył się jeszcze w sobotę. Ostatecznie dopiął swego, ale zanim żużlowcy stanęli pod taśmą, byliśmy świadkami bardzo osobliwych scen.

Kiedy kibice chowali się pod dachem, w parku maszyn trwała walka o przetrwanie. Studzienki kanalizacyjne nie były w stanie odprowadzić ogromnej ilości opadów, przez co wszyscy brodzili po kostki. Na pomoc żużlowcom i ich ze-

społom przybyła jednak straż pożarna, która odpompowała nadmiar wody. - Jak dziś zobaczę na torze polewaczkę, to nie uwierzę - mówił z przymrużeniem oka Bartosz Zmarzlik. - Byłem tutaj na różnych meczach, ale mechaników chodzących bez butów po parku maszyn jeszcze nigdy nie widziałem. Można powiedzieć, że to dość magiczny moment - dodawał Maciej Janowski.

Ostatecznie rywalizacja rozpoczęła się o 21:50, a uczestnicy finałowego biegu wpadli na metę o 23:59. Zawody udało się zatem w całości przeprowadzić w sobotę, ale Mazurka Dąbrowskiego dla Bartosza Zmarzlika usłyszeliśmy już po północy.

Więcej o sobotnim turnieju Grand Prix we Wrocławiu przeczytaj państwo na stronach 22-23. ©©



FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI



FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI



FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI



FOT. WTS SPARTA WROCŁAW



FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI



FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI